Nr. 159. — Rok 5. Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

# GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy. za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0.90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 12-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.




Program zamknięcia
Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu
w Grudziądzu

Godz. 14—15·30: Zabawa dziecięca, pochody i gry na placu sportowym.

Godz. 16: Przemówienie Prezesa Komitetu Wystawy i uroczyste rozdanie nagród Wystawcom. 3092

Godz. 17·30: Korso kwiatowe ekwipaży i samochodów o nagrody Komitetu Wystawy i Zabawa Kwiatowa. Nagrody za najlepiej udekorowany ekwipaż i samochód są do obejrzenia w oknie wystawy firmy W. Korzeniewski Tow. Akc.

Koncerty orkiestr wojskowych.

Godz. 24: Zamknięcie Wystawy.

# Dziwna historja.

**Popieranie przemysłu gdańskiego paraliżuje polską politykę gospodarczą i tamuje nasz dostęp do morza.**

Interpelacja wystosowana przez kluby sejmowe Chrześc. Dem., Z. L. N., Chrz. Stron. Nar. i N. P. R. do ministerstwa kolei, (patrz artykuł: „Karmienie hydry gdańskiej") porusza dziwną historję popierania i forytowania przez czynniki rządowe Stoczni Gdańskiej z oczywistą szkodą przemysłu polskiego i pracowników polskich. Co więcej, poparcie to krzyżuje całokształt naszej polityki gospodarczej, a specjalnie polityki morskiej i gdańskiej, zacieśniając nasz dostęp do morza, pacząc ten charakter, jaki w interesie polskim port gdański zachować powinien i podtrzymując specjalnie wrogie nam u ujścia Wisły elementy odwetowe.

Ciężkie te zarzuty pod adresem: autorów fatalnej dla Polski umowy ze stocznią gdańską i protektorów tej fabryki możemy uzasadnić w całej rozciągłości.

Naczelnem zadaniem narodowej i gospodarczej polityki polskiej być musi uprzemysłowienie kraju, aby nietylko powiększyć dobrobyt jego mieszkańców i pomnażać dochody Skarbu, ale aby powstrzymać fale emigracji. która zabiera nam najcenniejsze siły, osłabia polskość państwa i jego odporność. Usiłowaniem więc rządu być winno, aby zamówienia skierowywać do fabryk polskich dać prace zawodowcom i robotnikom naszym.

Tymczasem zamówienia rządowe omijają polskie fabryki lokomotyw i wagonów i wędrują do wolnego miasta gdańskiego, gdzie na domiar zła, warunki wykonania tych zamówień są technicznie gorsze i gdzie bynajmniej nie kalkuluje się ono taniej, lecz raczej po cenie wyższej.

Pomijanie przemysłu krajowego a tem samem skazywanie pracowników naszych na przymusowe bezrobocie zakrawa na drwiny z głośnych haseł o konieczności podniesienia wytwórczości polskiej.

Wąski dostęp nasz do morza winien być konsekwentnie wykorzystany dla handlu. Tymczasem szczupły dlań teren barykaduje się w Gdańsku stucznem tworzeniem przemysłu, który odciąga siły robocze od portu, podraża stawki przeładunkowe, zajmuje miejsce potrzebne dla placówek handlu.

Jest zatomowywaniem naszego przez Gdańsk dostępu do morza i paczeniem charakteru kupieckiego tego portu i miasta, co jedynie eksportowi i importowi naszemu służyć winny.

Jak swego czasu przed dwoma laty polskie agencje telegraficzne donosiły, że przybywają do Gdańska z Królewca i Szczecinie byli wojskowi i wogóle młodzi ludzie wojskowo kształceni, znajdują oparcie w fabrykach gdańskich i tworzą kadry wojskowe gotujące się do współdziałania w napadzie niemieckim na Polskę. Wobec tego trudno pojąć dlaczego Skarb polski zgadza się asygnować pieniądze na popieranie tego przemysłu, który daje pośrednie oparcie bojówkom antypolskim.

Sprawa ta ciągnie się od lat. Poświęciły jej swego czasu sporo uwagi pisma narodowe, zbierały się na nadzwyczajne posiedzenia komisje sejmowe, interpelowano przedstawicieli rządu na konferencji prasowej w roku 1923 w Warszawie — i mimo wszystko wciąż tą dziwną historją karmienia hydry gdańskiej nie schodzi z porządku dziennego, fabryki nasze nie mają zamówień, robotnik szuka daremnie pracy a u ujścia Wisły za nasz ryzykownie asygnowany pieniądz państwowy funduje się wrogi przemysł, który odgrywa rolę kamienia w przewodzie oddechowym Polski.

Polityka polska musi być jedna i jednolita. Nie wolno, aby jedno ministerstwo rzucało kamienie pod nogi drugiemu, nie wolno, aby jakiekolwiek z nich paraliżowało wysiłki Skarbu nad podtrzymaniem waluty i sanacją gospodarki kraju. A przedewszystkiem nie wolno pozbawiać robotnika polskiego pracy i zasilać choćby drogą pośrednią żywiołów antypolskich i przegradzać Polsce dostęp jej do morza.

To też witamy z zadowoleniem interpelację pp. posłów i spodziewamy się, że ona do wyświetlenia dziwnej historji ze stocznią gdańska przyczyni i dalszym w tym kierunku błędzom położy tamę. S. M.

# Zapowiedź klęski rządu niemieckiego.

**Znamienna odpowiedź Stresemanna. — Niemiecki przemysł drzewny. — Krytyka prasy berlińskiej.**

**Berlin, 11. 7.** (tel. wł. „Głosu Pom.") Poseł Korfanty bawiący od 6 dni w Berlinie wyjechał do Warszawy. Na konferencji prasowej min. Stresemann na zapytanie czy pobyt p. Korfantego w Berlinie miał związek z handlowemi rokowaniami polsko-niemieckiemi i czy odbyte z nim konferencje wpłyną na przyspieszenie załatwienia zatargu celnego — dał Stresemann odpowiedź twierdzącą.

**Berlin, 11. 7.** (tel. wł. Gł. Pom.") Ostatnie zarządzenia celne rządu niemieckiego przeciwko Polsce przyniosły fatalne skutki dla niem. przemysłu drzewnego, który całkowicie uzależniony jest od importu polsk. surowców drzewnych. Brak tych ostatnich wywołał zastój w interesach i częściowe wstrzymanie produkcji w tej gałęzi przemysłu niemieckiego. Wobec tego stanu rzeczy niem. przemysłowcy drzewni zwrócili się z protestem do rządu, domagając się cofnięcia krzywdzących ich zarządzeń. Podobno protest ten został przez sfery rządowe uwzględniony i zabiegi przez przemysłowców odniosą pożądany przez nich skutek.

**Berlin, 11. 7.** (tel. wł. „Gł. Pom."). W związku z odpowiedzią rządu polskiego w sprawie układów z Niemcami wyraża prasa berlińska żywe niezadowolenie z powodu polityki rządu berlińskiego, który nietylko w sporze z Polską ale także w rokowaniach z innemi państwami wykazuje nieudolność, co zaprzepaszcza żywotne interesy gospodarcze rzeszy. Szczególnie jednak podkreśla prasa berlińska ciężkie szkody, jakie nieumiejętna taktyka rządu z zatargu z Polską wyrządziła przemysłowi niemieckiemu. Te głosy prasy w związku z oświadczeniem Stresemanna oraz niezadowoleniem w niem. kołach przemysłowych zdają się być zapowiedzią klęski rządu niemieckiego jaką prawdopodobnie rychło zakończy się jego ofenzywa przeciwke Polsce.

# Przeciwko tuczeniu hydry gdańskiej.

**Interpelacja Klubów Sejmowych: Chrz. Dem., Zw. Ludowo-Narodowego. Chrześcijańsko-Narodowego i Narodowej Partji Robotniczej do Pana Ministra Kolei w sprawie zamówienia 900 parowozów, które Ministerstwo Kolei zamierza udzielić Stoczni Gdańskiej.**

Dzisiejsze dzienniki poranne podały do wiadomości, że Ministerstwo Kolei zamierza oddać Stoczni Gdańskiej zamówienia na 900 parowozów. Ponieważ jeszcze przed kilku dniami na konferencji w Ministerstwie Kolei Pan Minister wobec kilku posłow oświadczył, że obecnie posiadana liczba parowozów przewyższa zapotrzebowanie i że z tego powodu Pan Minister zmuszony był do znacznego ograniczenia zamówień na parowozy w fabrykach krajowych, co wywołuje zastój i bezrobocie w tej gałązi przemysłu, podpisane Kluby Sejmowe zapytują Pana Ministra:

1. Czy prawdą jest, że Stocznia Gdańska ma otrzymać zamówienie na parowozy?
2. Czy Pan Minister wobec zaniepokojenia opinji publicznej skłonny jest dać niezwłocznie oficjalne wyjaśnienie w tej sprawie?

Warszawa, dnia 10 lipca 1925 r.

Interpelancji

# Nowi męczennicy za Wiarę i Ojczyznę.

**Straszniejsze niż za caratu katusze wygnańców polskich.**

**Mińsk** (Biała Ruś — zabór rosyjski), 10. 7. (tel. wł. Gł. Pom.") Sowiety w dalszym ciągu imają się najokrutniejszych gwałtów, aby wytępić żywioł polski na tych ziemiach, które wskutek traktatu ryskiego pozostały pod zaborem rosyjskiem. Odbywa się systematyczne wysiedlanie rodaków naszych w głąb Rosji a na ich miejsce osiedlani są przybysze ze wschodu oraz tworzą się kolonje żydowskie.

Jedna z większych partji zesłańców polskich w liczbie przeszło 300 osób, skazana na osiedlenie na Murmanie, wstrzymana została w drodze, w okolicy jeziora Ładogi, gdzie kazano jej oczekiwać na przybycie nowej grupy wysiedleńców. Partja ta uprzednio ograbiona z reszty mienia i żywności oddana została na pastwę głodu. Kiedy nadeszła chwila odjazdu na Murman wygnańcy polscy, doprowadzeni do rozpaczy, nie chcieli się udać w dalszą drogę, oświadczając, że wolą umierać na miejscu.

W odpowiedzi na to zastosowali bolszewicy brutalny gwałt. Rozgrywały się rozdzierające sceny Kobiety rzucały się pod koła pociągu. — W rezultacie część zesłańców skierowano do osławionego z tortur więzienia w Schlisselburgu, a większość przemocą wsadzono do wagonów i odtransportowano na Murman.

Zaznaczyć należy, że przez to wysiedlanie i wytępianie rodaków naszych mszczą się na nich bolszewicy zarówno za ich przywiązanie do Ojczyzny jak i do Wiary ojców.

# Echa zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej.

**Lwów, 10. 7. (A. W.)** Dziś trybunał przesłuchiwał w sprawie zamachu na Prezydenta oskarżonego Mykietina, który zeznaje po polsku. Mikietin mówi, że śledził Panczyszyna w dniu zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej i widział jak w momencie, w którym nastąpił wybuch jakiś papier przeleciał w powietrzu, ale kto go rzucił nie widział, gdyż bardzo go to zdenerwowało. Zauważył znajomych komunistów i dowiedział się od nich, że zamach nie udał się Panczyszynowi i że tenże ma wyjechać. Dowiedział się dalej. że Panczyszynowi polecono, aby w następnym dniu wyjechał do Złoczewa dla dokonania powtórnego zamachu, dokąd udał się Prezydent. Mykietin zeznaje w dalszym ciągu.

# Możliwość przekształcenia gabinetu angielskiego.

**Londyn, 10. 7. (PAT.)** „Daily Chronicle" twierdzi, że na zlecenie podkomitetu Chamberlaina przyjął propozycję budowy 4-ech angielskich krążowników. Część konserwatywnych członków gabinetu nie jest zadowolona z tej decyzji. Mówią nawet o możliwości przekształcenia gabinetu.

# Polityka niemieckich nacjonalistów deprowadza Gdańsk do ruiny.

**Jeżeli Gdańsk ma być uratowany należy wyrzucić z niego nacjonalistów.**

**Gdańsk, 10. 7. (PAT.)** Organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme" zamieszcza dziś niezwykle interesujący artykuł, poświęcony sprawie przesilenia w senacie. Artykuł zwraca się w sposób niesłychanie ostry przeciwko nacjonalistom i ich dalszemu udziałowi w senacie oraz przeciwko obecnemu senatorowi. Autor stwierdza, że wszelkie kombinacje z nacjonalistami są wykluczone oraz że **jedynym ratunkiem dla Gdańska jest całkowite zerwanie z systemem rządów, zaprowadzonym przez nacjonalistów.**

Podkreśliwszy katastrofalne położenie Gdańska, autor art. oświadcza: Byłoby krótkowzrocznem i fałszywem winę tego położenia przypisywać jedynie Polsce. Przeciwnie stwierdzić należy, **że głównymi winowajcami są tu nacjonaliści.** Dowodem, do jakiego stopnia nacjonaliści niemieccy zagrażają dobrobytowi, samodzielności i przyszłości Gdańska był niedawno **nacjonalistyczny obchód sobótek, w czasie którego urządzono paradę wojskową i wygłoszono szereg ziejących nienawiścią przemówień, przyczem nawet duchowieństwo niemieckie przygotowywało słuchaczy na dzień porachunku, który niebawem nadejdzie.**

W kołach Ligi Narodów — pisze dalej „Volksstimme" — panuje najwyższe oburzenie nie tyle z powodu tolerancji, ile z powodu jawnego **popierania przez nacjonalistyczny senat propagandy wojennej, uprawianej przez Gdańsk.** To też zdaje się być prawdziwą wiadomość, **że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku poczynił u prezydenta senatu Sahma bardzo poważne przedstawienia z powodu tej czarno-biało-czerwonej hecy w Gdańsku.** Do tego doszedł Gdańsk pod rządami nacjonalistów niemieckich, że dziś samodzielność Gdańska jest bardziej niż kiedykolwiek zagrożona, zaś **położenie gospodarcze Gdańska pogarsza się z dnia na dzień.** Jeżeli Gdańsk ma być uratowany to obecny senat musi być obalony, a w pierwszym rzędzie należy wyrzucić z niego nacjonalistów.

# Wybryki nacjonalistów niemieckich w Sopotach.

**Gdańsk, 10. 7. (PAT.)** Wczoraj w ramach dorocznego tygodnia sportowego, urządzonego przez zarząd zdrojowy w Sopotach, odbyło się m. in. corso kwiatowe. W szeregu ukwieconych wozów zwracał uwagę wóz partji narodowo-niemieckiej, udekorowany sztandarami byłego cesarstwa niemieckiego i hełmami stalowymi. Na wozie znajdowało się grono dzieciaków, wyśpiewujących „Deutschland, Deutschland über Alles". Wieczorem spalono na wybrzeżu ognie sztuczne, przyczem wystawiono jaskrawo oświetlony biust Hindenburga, orkiestra zaś policji odegrała „Deutschland über Alles".

# Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

**Burzliwe posiedzenie. — Premjer Grabski o reformie rolnej. — Posłowie Wyzwolenia demonstracyjnie opuścili salę. — Odrzucenie szeregu poprawek i wniosków. — Wrzawa na ławach Wyzwolenia i niezależnej partji chłopskiej.**

Warszawa, 10. 7. (PAT). Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu szereg umów z Czechosłowacją, Węgrami, Rosją i przystąpiono do ustawy o osadnictwie i parcelacji.

Pierwszy zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Wł. **Grabski:** Nasuwa się pytanie — oświadczył minister — czy reforma agrarna jest na czasie w chwili, gdy dopiero uporaliśmy się z reformą finansową. Zdaniem premjera dopiero reforma stosunków walutowych umożliwiła oszczędności, a więc utworzenie warsztatów pracy i powiększenie istniejących. Z drugiej strony reforma rolna, dająca możność tworzenia warsztatów, czy rozszerzania, tembardziej do tej oszczędności pobudzi.

Płonne są obawy, że obecna ustawa zniszczy kredyt, gdyż kredyt najwięcej się boi niepewności, a nieraz stosunki zostaną wyjaśnione i ustalone przez tę, pełną umiarkowania ustawę. Niema potrzeby również obawiać się, że odbije się to niekorzystnie na produkcji, gdyż 200 000 ha rocznie to niewielka ilość, a gdyby nawet produkcja na tym obszarze zmalała, to będzie to zjawiskiem przejściowem. Przeprowadzenie reformy rolnej wymaga pewnych ofiar.

Potrzebujemy ustaw wykonalnych. Aby ustawa ta była wykonalną, trzeba przedewszystkiem, by za ustawą wypowiedziała się poważna większość. Rząd ma możność wykonania ustawy pojętej tak, jak wyszła z komisji. W końcu premjer oświadczył, że gdyby ustawa przepadła, okazalibyśmy tę samą głęboką niemoc, na jaką poprzednio chorowała nasza Ojczyzna.

Gdy następnie ukazał się na mównicy referent pos. Makulski (Piast), na ławach Wyzwolenia zaczęto bić w pulpity. Po chwilowej tej demonstracji posłowie z Wyzwolenia opuścili salę.

Pos. Makulski dał krótką syntezę obrad komisji i Sejmu nad obecnym projektem ustawy.

Po przemówieniu sprawozdawcy posłowie z Wyzwolenia wrócili na salę. Przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Makówki (kl. ukr.) i innych o skreślenie art. 1 w tem znaczeniu, że odrzuca się całą ustawę, został odrzucony. Również odrzucono przy głosowaniu inny wniosek Wyzwolenia i poprawkę PPS.

Wyniki tych głosowań posłowie z Wyzwolenia przyjmowali biciem w pulpity i gwizdaniem. Poprawkę Wyzwolenia o upaństwowieniu lasów odrzucono 220 głosami przeciw 122. Poprawkę pos. **Bittnera** (Chrz. Dem.), zmieniającą zasadniczo ustawę przez wprowadzenie związku dostarczycieli ziem, parcelacji dowolnej i podatku od obszaru ziemi, brakującego do wyznaczonej przez kontyngent normy odrzucono 312 głosami przeciw 21. Oprócz tego odrzucono szereg poprawek, zgłoszonych do art. 1 i 2.

Po przerwie przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do ustawy o parcelacji i osadnictwie. W głosowaniu imiennem odrzucono m. i. poprawkę Wyzwolenia, dot. parcelacji majątków kościelnych itp. Na ławach Wyzwolenia powstała wrzawa, bicie w pulpity i gwizdanie. Mimo to przewodniczący wicemarszałek Moraczewski zarządził głosowanie nad poprawką 27 pos. Chruckiego (kl. ukr.). W czasie głosowania na ławach Wyzwolenia i niezależnej partji chłopskiej rozlegały się śpiewy. Mimo interwencji przewodniczącego śpiewy trwają dalej. Poprawka upadła 57 głosami przeciwko 196.

Pos. Putek prosi o głos, przyczem konstatuje, że jego klub o zarządzeniu głosowania nad poprawką 27 dowiedział się w chwili obecnej, wobec czego stwierdza, że głosowanie odbyło się w sposób regulaminowi przeciwny, zaś urzędowanie marszałka odbywa się na migi.

Wrzawa na tych samych ławach trwa. Pos. Putek stawia wniosek, by głosować jeszcze raz z tego powodu nad poprawką 27 i innemi.

P. wicemarszałek Moraczewski jeszcze raz stwierdza, że głosowanie odbyło się zgodnie z regulaminem.

Między posłami z Wyzwolenia i PPS. powstaje kłótnia, wobec czego p. marszałek przerywa posiedzenie.

Po przerwie wrzawa i bicie w pulpity trwa nadal. P. wicemarszałek apeluje o spokój, przyczem oświadcza, że o ile uspokojenie nie nastąpi, zamknie posiedzenie. Nieustanna wrzawa i bicie w pulpity trwa. P. wicemarszałek zamyka posiedzenie na pół godziny.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do głosowania chociaż na ławach Wyzwolenia odezwały się głosy o niezałatwieniu według ich poprawki 27.

Z następnych poprawek przyjęto poprawkę pos. Bittnera (Chrz. Dem.) wyłączającą od parcelacji mienie instytucji samorządowych. Wszystkie głosowania były imienne na wniosek klubu Wyzwolenia.

Na tem przerwano głosowanie i zakończono obrady.

SHAMPOO-FALK
CZYŚCI I UPIĘKSZA WŁOS
FALKIEWICZ - FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW - POZNAŃ

### ŚNIADANIE DLA DELEGACJI STOW. PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

**Warszawa, 10. 7. (PAT.)** Wczoraj przed opuszczeniem stolicy przez delegację stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, dyrektor departamentu M. S. Z. p. min. Bertoni wydał śniadanie w salonach resursy kupieckiej ku czci wybitnego finansisty i mecenasa szwedzkiego p. Emanuela Nobla, oraz ku czci bułgarskiej delegacji kongresowej. Po południu o godz. 5 prezes Dębski, jako prezes towarzystwa bułgarsko-polskiego wraz z małżonką i członkami zarządu towarzystwa podejmował gości bułgarskich u siebie na herbatce.
czyna się tam proces przeciwko zwolennikowi teorji Darwina prof. Scopes. Askarżony liczący 23 lata wykładał w szkolę teorję Darwina. Ponieważ w stanie Tennessee istnieje ustawa, zabraniająca rozpowszechniania i nauczania teorji Darwina, przeto prof. Scopes został postawiony przed sąd.

### PREZYDENT RZPLITEJ NA HALI GĄSIENICOWEJ.

Dnia 12 bm. w niedzielę p. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Zakopanego na uroczystość poświęcenia schroniska dla turystów, wybudowanego przez Tow. Tatrzańskie. Razem z Prezydentem wyjeżdżają z Warszawy: sen. Trąmpczyński, min. kol. Tyszka, dyr. Lenc. i gen. bryg, Zaruski.

# Pod znakiem sierpa i młota.

(Korespondencja własna.)

**Moskwa, w lipcu 1925 r.**

Wobec braku prasy nierządowej, Moskwa zawsze jest pełna plotek, rozmów politycznych i dyskusyj na tematy zakazane... Jednym z ośrodków takich legalnych rozmów na nielegalne tematy są biura pracy...

Bezrobotnych jest w Moskwie ilość niezmierna.

Przy strukturzę klasy robotniczej w Rosji, robociarz, który stracił pracę, po pewnym czasie poszukiwania i wałęsania się, o ile nie staje się apaszem, przypomina sobie, że ma rodzimą wieś, z którą tak czy inaczej jest związany i wraca na ziemię swoją lub cudzą, krewnych lub gminy.

Inteligencja ma tę drogę zamkniętą: wprawdzie ziemia należy do wszystkich, jak głosi konstytucja S. S. S. R., ale tylko do wszystkich chłopów. Zredukowany i bezrobotny inteligent najpierw wyprzeda odzież, później meble i naczynia, a wreszcie zostaje na ulicy.

Jeżeli jakiś urząd lub instytucja poszukuje robotnika — po prostu kancelisty do przepisywania papierów, od rana pod drzwiami jest tłoczny ogonek, który dzień w dzień ciągnie się przez korytarz i schody, aż na ulicę.

I tu właśnie toczą się te rozmowy i dyskusje, o których wspomniałem na wstępie. Rozmowy te są niczem nieskrępowane, jak gdyby istniała całkowita wolność słowa.

Pewnego dnia obserwowałem tam taki obrazek. Ścisk jak zwykle. Panienka w okienku przegląda kartkę bezrobotnego i spis ofert, kiwa głową przecząco, — ktoś ironicznie dziękuje, ktoś inny — klnie, trzeci rzuca typowe rosyjskie słówko. Na ławkach, na parapetach okien, na schodach siedzą przedstawiciele wszystkich byłych klas i obecnych zawodów, w porwanych marynarkach i paltach, w chłopskich sukmanach, w tołstojowskim stroju z worków) to nasza ostatnia moda).

Około wyjścia toczy się rozmowa o faszyźmie. Jeden z bezrobotnych mówi:

— Podobno ci faszyści wprowadzają w Niemczech niewolnictwo, łapią na ulicy parkanem do kopalni. Gruszin w komitecie rejonowym opowiadał, a sam w Niemczech bywał".

— Ech — odpowiada inny — łże ten Gruszin, „faszyma" objawiła się we Włoszech, a nie w Niemczech i faszyści pracują nie w niewolnictwie, a w „sekwerzycji".

— A co to jest? — pyta trzeci.

—A to jest, kiedy odbierają ziemie cerkiewne od mnichów i sprzedaja tanio bankierom francuskim. A Anglik bije po łbie ich głównego Mussolinę za to, że ziemię ojczystą sprzedaje.

Takie to rozmowy prowadzą w biurze pracy stworzeni przez nowy ustrój ciemni politycy domowi. — Rozmowa przeszła na Bułgarję.

O wypadkach ostatnich w tem państwie zgromadzenie zadecydowało, że „partyjnych teraz wszędzie niszczą, może coś z tego wyjdzie..."

— Swoich pobiją, a potem może i za naszych się wezmą — zakończył ktoś złośliwą konkluzją.

Czy to nastąpi czy nie, nie wiem, ale za to widzimy coraz więcej bezrobotnych. Stoja na ulicach Moskwy z narzędziami swojej pracy, toporem, młotkiem lub piłą i żebrzą.

Tak oto pod znakiem sierpa i młota, schodzą do rzędu najostatniejszej biedoty wraz z częścia inteligencji

# Witamy P. P. Posłów i Senatorów!

Grudziądz, 11-go lipca 1925 r.

Dzięki Pierwszej Pomorskiej Wystawie zawitają w dniu jutrzejszym w progi naszego miasta, w progi pomorskiej stolicy przemysłu i handlu Przedstawiciele naszej Władzy Ustawodawczej z Marszałkiem Sejmu p. Ratajskim i Marszałkiem Senatu p. Trąmpczyńskim na czele.

Witamy ich całem sercem i wyrażamy im wdzięczność głęboką za ten nowy a wielki dowód zainteresowania się całej Polski sprawą jej nadmorskiej dzielnicy, za to przez swój przyjazd do naszego grodu wymowne stwierdzenie, iż: „Sprawa Pomorza jest Sprawą Polski"— jak to P. Prezydent w niezapomnianej swej mowie się wyraził.

Przedstawiciele Sejmu i Senatu przybywając licznie bez względu na obowiązki i wytężone dziś swe prace nad pierwszorzędnemi sprawami państwowemi, zaskarbić sobie muszą rzetelne uznanie nasze za tę gotowość ponoszenia dodatkowych utrudzeń w celu przekonania się o owocach polskiej tu pracy, o pragnienich jakiemi biją nasze serca, o nastrojach w jakich patrzymy w przyszłość.

Łaskawej ocenie Dostojnych Gości pozostawiamy sąd o tem, jakie są rezultaty pracy naszej dzielnicy, uwidocznione na Pierwszej Wystawie. Co zaś do uczuć, pragnień i dążności Pomorza to na podstawie wczuwania się w jego duszę, kontaktu z pulsem jego życia, oświadczyć tu możemy, iż od krańca do krańca ziemi pomorskiej, od fal wartkiej Drwęcy, od borów tucholskich po fale szarego Bałtyku, wszystkie serca w takt zgodny z całą Polską biją, w wierności dla Macierzy wytrwają, że w coraz ściślejszem z nią współżyciu lepszą widzimy dolę, że w przyszłość idziemy śmiało bez zmrużenia powiek, pojmując, że jak: Sprawa Pomorza — Sprawą Polski, tak znowu Sprawa Polski jest Sprawą całej Europy i Ludzkości.

Spodziewamy się, że dzień jutrzejszy da nam sposobność te uczucia, przekonania i dążenia nasze wobec Pp. Posłów i Senatorów w całej pełni wyrazić i podkreślić, że całe obywatelstwo naszego miasta te myśli zadokumentować nie omieszka przez tłumny udział w powitaniu Gości, że wszystkie ulice miasta zakwitną biało-czerwonym kwiatem chorągwianego lasu.

Witamy Was, Drodzy Goście w mocnem przekonaniu, że jutro nawiąże się nowy serdeczny kontakt twórczy dla Pomorza i całej Ojczyzny lepszej przyszłości.

# Z ostatniej chwili.

**(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")**

### Ogólne potępienie awantur „Wyzwolenia"

**Warszawa, 11. 7. (tel. wł.)** Wszystkie dzisiejsze warszawskie dzienniki (wydania poranne) bez różnicy kierunku, od prawicy do lewicy włącznie potępiają wczorajsze wybryki i prowakacje klubu „Wyzwolenia" jakie miały miejsce na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu. Ani jedno pismo nie staje w obronie hajdamackiej taktyki „Wyzwolenia" a przeciwnie wszystkie zgodnym głosem ją potępiają, zapytując, jaki właściwie cel ma uprawiana przez ten klub obstrukcja przeciwko wprowadzeniu w życie reformy, którą cała opinja uważa w zasadzie za nieodzowną i na którą tak dawno lud polski czeka.

### Osobiste zatargi pomiędzy posłami.

**Warszawa, 11. 7. (tel. wł.** W Związku z wczorajszem burzliwem posiedzeniem w Sejmie doszło do ostrych starć pomiędzy posłami. W wyniki powstały dwa zatargi osobiste pomiędzy pos. Malinowskim (PPS) a pos. Jermiczem (Klub białoruski) i drugą pomiędzy tymże p. Malinowskim a pos. Chruckim (Klub ukraiński).

### Naprężenie na granicy sowieckiej.

**Wilno, 11. 7. (tel. wł.)** Na pograniczu polsko-rosyjskiem w Związku z podstępnem uprowadzeniem porucznika Rondomańskiego sytuacja znacznie się zaogniła. Zaznacza się wzrost liczebności posterunków sowieckich a wdłuż granicy krążą gęsto patrole bolszewickie, składające się z 5—8 ludzi. Krasnoarmiejcy zbliżają się do posterunków polskich, przechwalając się, że porwanie porucznika Rondomańskiego jest dopiero początkiem. Wobec tych pogróżek naprężenie sytuacji na pograniczu wzrasta i przewidywane są dalsze gwałty i zajścia

# Miasto Taza silnie zagrożone przez riffenów.

### Układ francusko- hiszpański.

**Lidzbona 10. 7. PAT.** Wedle doniesień z Fezu, miasto Tasa jest silnie zagrożone przez riffenów. Z Tangeru donoszą, że riffeni przerwali linję kolejową Taza — Algier i obsadzili wiekszą część tej linji.

**Madryt 10. 7. PAT.** Delegacja francuska oświadczyła, że Paryż aprobuje ducha i zasadnicze linje układu politycznego francusko-hiszpańskiego, którego ostateczny tekst będzie w dalszym ciągu opracowywany w dniu dzisiejszym. Wobec tego, ze w pracy tej nie mogą się wyłonić już żadne trudności, Malvy odjechał do Warszawy.

**Warszawa. 10. 7! PAT.** Rząd francuski uzyskał w Izbie Deputowanych 411 głosami przeciw 29, kredyty na prowadzenie wojny w Maroko.

# Bòjka posłów w parlamencie jugosłowiańskim.

**Białogród, 10. 7. (PAT).** Na posiedzeniu skupczyny przyszło do gwałtownego starcia między niezależnemi stronnictwami a opozycją, które zakończyło się bójką. Kiedy mianowicie członek zjednoczenia chorwackiego Zanicz zarzucił grupie Pribiczewicza korrupcję, powstała wielka wrzawa. Posłowie tego stronnictwa protestowali gwałtownie przeciwko zarzutowi. Przedłużająca się wrzawa zmusiła przewodniczącego do przerwania posiedzenia. W czasie przerwy w kuluarach parlamentarnych przyszło do starcia między obiema grupami posłów, a w szczególności między Walerjanem Pribiczewiczem a pos. Zaniczem. Wywiązała się między nimi bójka, przyczem obaj posłowie tarzali się po ziemi. Także między posłem chłopskim Moskowlewiczem a posłem radykalnym Gregorowiczem przyszło w czasie pauzy do bójki, do której wmieszali się inni posłowie, a jeden z nich dobył nawet noża. Po przerwie prezes otworzył ponownie posiedzenie, które odroczono do południa.

# Protest przeciwko gwałtom sowieckim.

### Nota polska do rządu sowieckiego.

**Warszawa 10 7 Pat.** W dniu 10 lipca kierownik M. S. Z. p. Kajetan Morawski wystosował do posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa notę w sprawie porwania w dn. 3 lipca b. r. przez żołnierzy sowieckich na granicy polsko-sowieckiej w okolicy Radoszkowic por. Stefana Rondomańskiego i pobicia por. Walentego Tenerowicza. W nocie tej, wyrażając swój protest przeciwko gwałtom sowieckim, rząd polski domaga się niezwłocznego odstawienia do granicy por. Rondomańskiego i zbadania zajścia dla ustalenia osób odpowiedzialnych za nie przez mieszaną komisję parytetową. Tegoż dnia M. S. Z. wysłało do poselstwa sowieckiego w Warszawie notę słowną w sprawie zabójstwa, dokonanego na granicy polsko-sowieckiej w dniu 18 czerwca r. b. przez żołnierzy sowieckich na osobie kaprala K. O. P. Stanisława Wojtczaka. W nocie tej M. S. Z. stoi na stanowisku, że sprawa powinna być rozpatrywana przez mieszaną komisję parytetową. Ponadto M. S. Z. domaga się wypłacenia przez rząd Z. S. S, R. stosownego odszkodowania rodzinie zabitego kaprala.

# Rząd niem. przeciwko wyrokowi sądu moskiewskiego

**Berlin, 10. 7. (PAT.)** Biuro Wolffa donosi: Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko przebiegowi i wynikowi moskiewskiego procesu przeciwko studentom niemieckim. Ponieważ wszystkie usiłowania ambasady niemieckiej w Moskwie w kierunku ustnego porozumienia się z oskarżonymi zostały unicestwione przez władze śledcze i ponieważ prośba rządu niemieckiego o dopuszczenie obrońców niemieckich została załatwiona odmownie, rząd niemiecki uważa wyrok za bezpodstawny. Rząd niemiecki będzie działał w tym kierunku, by wyrok nie został wykonany.

# Sprawa wynagrodzenia dla wojskowego personelu lotniczego.

Warszawa, 10. 7. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Nowela ta podnosi dotychczasowe stawki wynagrodzenia dla wojskowego personelu lotniczego.

# Nowa konwencja

## w sprawie kontroli nad handlem bronią.

### REZULTATY KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

(Korespondencja własna.)

Genewa, w lipcu 1925 r.

Konferencja genewska opracowała nową konwencję w sprawie kontroli nad handlem bronią. Wstępuje ona w miejsce konwencji z Saint Germain i obejmuje 5 rozdziałów. Celem jej jest wprowadzić w życie system ogólny kontroli i jawności w dziedzinie handlu międzynarodowego bronią, amunicją i materjałami wojennymi, oraz system specjalny dla niektórych części świata, w których przepisy tego rodzaju są potrzebne.

### I. KONWENCJA.

Rozdział I określa rodzaje broni, amunicji i materjałów wojennych, do których odnosi się konwencja. Dzielą się one na 5 kategoryj: 1) Broń itd., fabrykowana przeznaczona specjalnie do celów wojennych; 2) Broń której można użyć również na cele wojenne; 3) Okręty wojenne i ich uzbrojenie; 4) Okręty powietrzne, samoloty i ich motory; 5) inne rodzaje broni i amunicji.

Rozdział II daje jedynie rządom prawo eksportowania broni I-szej kategorji. Pewne wyjątkowe zezwolenia przewidziane są dla fabrykantów broni i dla upoważnionych towarzystw strzeleckich. Wszelki wywóz musi być legitymowany pozwoleniem lub deklaracją zamawiającego rządu.

Również do wywozu broni II kategorji wymagane jest pozwolenie. Dla obu kategorji broni konwencja przewiduje statystykę handlu bronią, publikowaną perjodycznie.

Okręty wojenne morskie i powietrzne podlegają jedynie rejestracji w statystyce. Handel bronią 5 kategorji wolny jest od ograniczeń.

Rozdział III zajmuje się systemem kontroli w okręgach wyjątkowych. Odnosi się on do 1) kontynentu afrykańskiego, wraz z wyspami znajdującemi się w pasie 1000 mil morskich od wybrzeża Afryki. (Wyjęte z pod tych postanowień specjalnych są: Egipt, Libia, Tunis, Algier, posiadłości hiszpańskie w Afryce północnej, Etjopia, Unja południowo-afrykańska i Rodezja południowa). Do obszaru specjalnego należą dalej: 2) Półwysep arabski, Gwadar, Syrja i Liban, Palestyna, Transjordania i Irak. 3) Specjalne przepisy odnoszą się również do obszaru morskiego, obejmującego morze Czerwone, Golf Aden, Golf Persji i Golf Oman.

Wywóz wszelkiej broni z wyjątkiem 3 kategorji, do tych okolic jest zakazany, wyjąwszy wypadki, w których państwa, podpisujące konwencję, zgodzą się na wywóz.

Rozdział IV obejmuje postanowienia specjalne, w drugiem z nich, szereg państw sąsiadujących z Rosją m. i. Polska, czyni ewentualne zastrzeżenia w sprawie przyjęcia ogólnych postanowień konwencji, na wypadek, gdyby Rosja nie przystąpiła do niej.

Rozdział V obejmuje postanowienia ogólne. Zaznacza, że konwencja nie odnosi się do broni, którą państwo wysyła w asyście swoich żołnierzy lub urzędników wojsku swemu, znajdującemu się poza jego terytorium. W razie wojny odpada również obowiązek ogłaszania statystyki wysyłanej broni.

Postanowienia poprzednich konwencyj zostają odwołane. Przepisy paktu Ligi Narodów, Traktatu Wersalskiego, Traktatów pokojowych dla 1919 i 1920 i Układu Waszyngtońskiego z 6 lutego 1922 r. pozostają w mocy.

Kwestje sporne w tych sprawach przekazane zostaną międzynarodowemu Trybunałowi. Jeżeli państwa toczące spór nie podpisały protokółu Trybunału, to sprawa oddana będzie bądź to Trybunałowi, bądź to Sądowi Rozjemczemu, utworzonemu zgodnie z Konwencją Haska z r. 1907, wyględnie jakiemukolwiek innemu sądowi rozjemczemu.

Konwencja wchodzi w życie po ratyfikowaniu jej przez 14 państw. Rząd francuski przyjmuje zawiadomienia o ratyfikacji, względnie późniejsze akcesy.

### PROTOKÓŁ W SPRAWIE WOJNY CHEMICZNEJ I BAKTERJOLOGICZNEJ.

W protokule tym państwa, podpisujące konwencję, oświadczają, że używania w czasie wojny gazów duszących, trujących lub im podobnych środków, zostało słusznie potępione przez opinję cywilizowanego świata i że zakaz używania ich mieści się w traktatach podpisanych przez większość państw świata.

Państwa nie związane podobnym traktatem, potępiają również tę metodę prowadzenia wojny, uznają zakaz i obejmują nim również środki przy pomocy których prowadzi się wojnę bakterjologiczną. Państwa te uważają się za związane tekstem tej deklaracji.

Państwa podpisujące konwencję, wytężą wszystkie siły, by skłonić inne państwa do podpisania protokółu. Francja przyjmuje zgłoszenia. Protokół obowiązuje państwo z chwilą ratyfikacji.

Inicjatorkami protokółu są delegacje polska i amerykańska. Propozycje postanowień w sprawie wojny gazowej przedłożył p. Burton, w sprawie bakterjologicznej zaś gen. Sosnkowski, który był na konferencji przewodniczącym I. komisji badającej sprawy wojskowe, morskie i lotnicze.

J. R.

### PROCES PRZECIWKO ZWOLENNIKOWI TEORJI DARWINA.

**Dayton, (Tennessee), 10. 7. (PAT.)** Miasteczko Dayton, liczące niespełna 5 000 mieszkańców jest obecnie punktem zainteresowania całej Ameryki. Dziś rozpo-

### SZPIEGOSTWO SOWIETÓW W BELGJI.

**Bruksela, 10. 7. (A. W.)** „La Soir" donosi, że w Antwerpii aresztowano komunistów francuskich,, u których znaleziono dokument, którego treść głosi, że wydział wykonawczy w Moskwie uchwalił przenieść biuro komunistyczne zajmujące się szpiegostwem wojskowem, z Berlina do jednego z miast belgijskich nad granicą francuską.

# „Abstimmungsfeier" czyli „święto renegatów w Olsztynie.

Prasa niemiecka olsztyńska donosi, że z okazji pięcioletniej rocznicy niemieckiego „zwycięstwa plebiscytowego" odbyć się ma w Olsztynie wielki „Abstimmungs feier". „Heimattreu'ery" przybyć mają z zachodu w wielkiej liczbie na ten obchód do Olsztyna. „Heimattreu'er" to wynalazek niemiecki z czasów plebiscytowych. Są to przeważnie renegaci, zaprzańcy, którzy pod nazwą „heimattreu'era" ukryć lub zamaskować prawną hańbę lub głupotę swoją. „Heimattreu'er", to zdobycz niemieckiej „kultury" w czasie plebiscytu. Gdybyście u was w Polsce mieli „polnischgesinnte" Niemców, albo podobnych „heimattreu'erów" z wami współpracujących, natenczas Niemcy tutejsi podnieśliby krzyk oburzenia i przeklinaliby zdrajców i łotrów, hańbę i wstyd Niemcom przynoszczących.

U nas zaś w Prusach Wschodnich tacy zaprzańcy zajmują przeważnie wybitne stanowiska i uchodzą za najlepszych patrjotów niemieckich. Naród niemiecki u nas podobne kreatury wychowuje, pielęgnuje i specjalną kulturalną i gospodarczą opieką otacza. Z pomocą tych „Heimattreu'erów" uzyskali Niemcy „zwycięstwo" plebiscytowe i dla tego rocznice plebiscytowe są u nas świętem nie Niemców, ale zaprzańców i renegatów.

Pomnik plebiscytowy zamierzają Niemcy wystawić w Olsztynie. W piątą rocznicę „zwycięstwa" odbyć się ma poświęcenie kamienia węgielnego pod ten pomnik. Właściwie należałoby wystawić pomnik „heimattreuerowi" mazurskiemu, temu Sienkowiczowskiemu Bartkowi „zwycięzcy". Na pomniku zaś radzimy złotemi literami wyryć zdanie niemieckiego komisarza plebiscytowego v. Gayla o „zwycięzcach". Pan komisarz stwierdził w roku 1923, że kierownicy akcji niemieckiej pracowali, a tłum „zwycięzców" poszedł ślepo za nimi, gdyż ten tłum posiadał „seltene Eigenschaft Unverstandenes gläubig und schweigend hinzunehmen". Możnaby również przytoczyć zdanie renegata i superintendenta Hensela o „zwycięzcach": „Wer die grössten und leersten Versprechungen zu machen und am besten das Volk umschmeicheln weiss, dem folgen die Masuren, ohne sich Rechenschaft von der Stimmabgabe zu geben".

Niemcy wcale widocznie nie wiedzą, jak oni się tem świętem renegatów i Bartków zwycięzców ośmieszają. Rasowi Niemcy idą w kąt, a triumfują kreatury zaprzańcze i z patosem wychwalają swój „patrjotyzm", który ma być wzorem dla Niemców na zachodzie. Z dziwnymi uczuciami obserwujemy tu Niemców, przyklaskujących Niemcom w rodzaju Worgitzkich, Łojewskich, Krischicków, Kownatzkich, Konopatzkich, Katzińskich, Krchywonosochatzkich itd., plujących często na własną krew, która w ich żyłach płynie. Oto „duchy wschodniopruskie", oto świeczniki wschodniopruskie i przywódcy narodu „der Dichter und Denker".

Są to gorzkie i dumę niemiecką upakarzające słowa. Ale to są niestety u nas nagie fakty. Tu u nas kreatury zaprzańcze tworzą poboczny rząd i mają już nawet olbrzymie wpływy w Berlinie. Całą garść renegatów mamy już w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Mazur zaprzaniec Nadolny jest nawet posłem w Turcji. Może oni obejmą wkrótce ster państwa w ręce.

Niechaj się więc Prusacy nie szczycą podobnemi w ich szkole wychowanemi kreaturami i „zwycięzcami". Znalazł się bowiem nawet Niemiec Dr. Morocutti, który w swojej broszurze „Europa und die völkischen Minderheiten" bardzo dobrze scharakteryzował system wychowujący podobnych patrjotów i zwycięzców. Szkoła pruska u nas wychowała takie typy, a dr. Morocutti pisze, że wysokim celem wychowaczego systemu powinno przedewszystkiem być wychowanie człowieka, a nie skarłowaciałych, duchowo ograniczonych i w uniform wtłoczonych kreatur. Dziecko, którego wiarę ojcowską, którego miłość matki szkoła nie respektuje, musi się stać kłamcą lub niedołęga duchowym. Szkoła taka nie daje państwu dobrych obywateli, lecz „Renegaten und Duckmäuser".

### Worgitzki na obchodzie jubileuszowym miasteczka Orzesz w powiecie jańsborskim.

Miasto Orzesz na Mazurach obchodziło 200-setną rocznicę swego istnienia. Dawniej to miasteczko tylko Polacy zamieszkiwali. Dziś tam mieszkają sprusaczeni Mazurzy, renegaci i „Duckmäusery". Na obchód przybył również „Duckmäuser" Worgitzki i opowiadał Mazurom o wyspie wschodniopruskiej, otoczonej przez żądnych rabunku Polaków.

Celem wschodnioprusaków jest „precz z polskim korytarzem", niewyzwoleni bracia w Prusach Zachodnich i Poznańskiem muszą być oswobodzeni. Wschodnioprusacy nie spoczną prędzej, dopóki Ren i Wisła nie zostaną znowu niemieckiemi rzekami.

Tak prawił Worgitzki w Orzeszu, a słuchali jego wywodów i oklaskiwali takowe „Niemcy", którzy zjechali się na ten „Feier" z Osczywilken, Sdengowen, Wensewen, Odoyen i Wiersbinnen. Tylko z Osranken i Dupken wielbiciele Worgitzkiego się nie stawili.

Miasta mazurskie u nas często nie wiedzą, kiedy mają obchodzić jubileusze swego istnienia. Miasteczko Ełk zapomniało np., że istnieje lat 500. Pewien rozumny i rodowity Niemiec zabrał w tej sprawie głos w „Königsberger Allg. Ztg.", stwierdzając, że istnieje przecież dziełko o Mazurach, z którego daty założenia największej liczby miejscowości dokładnie stwierdzić można. Dziełko to wyszło w roku 1882 i to w polskim języku, ale to przecież nie powód, że dziełko u nas tak mało jest znane. Należałoby to dziełko jak najprędzej na język niemiecki przetłómaczyć. Autorem tego dziełka jest w r. 1838 w Lecu na Mazurach urodzony i przed kilku laty dopiero zmarły dr. von Kętrzyński ze Lwowa. Dziełko to nosi tytuł „Polska ludność w dawniejszem państwie zakonu krzyżackiego". Kętrzyński przez długie miesiące zbierał materjał, mianowicie w archiwum państwowem w Królewcu.

Notatka ta zaniepokoiła koła nacjonalistycznych „historyków" w Królewcu. Już w następnym numerze „Königsberger Allg. Ztg." odezwał się mazurski renegat Dr. Gollub, który wyraził swą radość, że dziełko Kętrzyńskiego w Prusach Wschodnich nie jest znane. Głównym bowiem celem dziełka jest stwierdzenie przy każdej mazurskiej miejscowości że w r. tym a tym mieszkali tam wyłącznie Polacy. W tym celu nie wzdrygał się nawet Kętrzyński przed „poprawieniem" źródeł. Poleca Dr. Gollub krzyżackie źródła i wymienia „historyków" Plehna, Doehringa i Saborowskiego dysertację „kolonizacja Szczytna".

### Kultura, rolnictwo i kupiectwo w Prusach Wschodnich.

W nr. 146 „Allensteiner Zeitung" pojawiło się sprawozdanie z zebrania kupców w Olsztynie. Na zebraniu wygłosił wykład syndyk Dr. Skibbe na temat „kultura, gospodarstwo i kupiec w południowych Prusach Wschodnich". Skibbe skarżył się, że stan kulturalny mieszkańców południowych Prus Wschodnich pozostawia wiele do życzenia. Robotnik jest wytrwałym i niewymagającym. To jednak nie wystarcza. Brak u nas zgrabności, ruchliwości duchowej, dzielności, smaku i poczucia piękna, przedsiębiorczości, wykształcenia towarzyskiego i sympatycznych form obchodzenia się, nie mówiąc już o kwalifikacjach moralnych. Poziom kulturalny robotnika rolnego jest stosunkowo bardzo niski. Prusy Wschodnie, mianowicie południowa część Prus Wschodnich, ma na zachodzie pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym opinję jak najgorszą. Pomimo wszelkich publikacji i kontrdowodów są Prusy Wschodnie w Rzeszy krajem nieznanym. Każdy, który do Prus Wschodnich na krótki czas przybędzie, odnosi wrażenie jak najgorsze, a fakt ten fatalnie odbija się na wschodniopruskiej gospodarce. Inteligencja i każdy, który się w Prusach Wschodnich dorobi, pokazuje naszej prowincji plecy. Najlepsi stąd wychodzą. Skutki są fatalne, gdyż doprowadzają wprost do anemji gospodarczej. Stanu kupieckiego w Prusach Wschodnich niema prawie wcale. Kupcy nie odgrywają roli towarzyskiej, panuje małostkowość i kastowość.

Wywody Dr. Skibbe bardzo czarno malują stosunki kulturalne, rolnicze i kupieckie w Prusach Wschodnich. Najgorzej wygląda w południowych Prusach Wschodnich, a więc w dzielnicach zamieszkałych przez intensywnie germanizowaną i „oświecaną" przez Prusaków ludność polską.

Stara to piosnka, to szyderstwo mianowicie ze stosunków na Mazurach. Ciemnota, zacofaństwo, głupota, bieda i demoralizacja ludności — oto skutki pracy „kulturalnej", pruskiego systemu germanizacyjnego, głupoty zaszczepianej ludowi przez zaściankową prasę i organizacje nacjonalistyczne i ogłupiające.

Egon.

# Literatura i sztuka.

### WYSTAWA OPRAWY KSIĄŻKI W KRAKOWIE.

W związku z Pierwszym Zjazdem Bibljofilów Polskich, który się odbyć w Krakowie w ostatnich dniach czerwca otworzono staraniem Towarzystwa miłośników książki Wystawę oprawy książki ze zbiorów wyłącznie krakowskich, z Bibljoteki Jagiellońsiej i Muzeum X. Czartoryskich, z Akademji Umiejętności itd. Zebrano około 350 eksponatów, które umieszczono umiejętnie w witrynach, w sali Racławickiej w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Wystawa pozwala na rzut oka na rozwój historyczny opraw od pierwszej połowy XI wieku po czasy najnowsze. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo piękna oprawa z wieku XII, tłoczona „na ślepo" w skórze, jest to jedna z sześciu znanych tego rodzaju opraw. Z wieku XV uderza teczka sienejska z drzewa, gruntowanego kredą, pozłacana i malowana, narożniki ozdobione godłami rodziny Petruccich, których akty rodzinne w niej przechowywano. Ciekawy jest „liber catenatus", książka z łańcuszkiem, którym przymocowano ją do pulpitu.

Rozmiarami zwraca uwagę ogromny, piękny Kansjonał (śpiewnik) z XVI w. ze skarbca O. O. Dominikanów w Krakowie, oprawiony w białą, świńską skórę, z tłoczeniem na ślepo, z okuciem i rzemieniami do zamykania. Księga jest bogato ilustrowana przez bakałarza, ojca Wiktoryna.

Dalej idzie bogaty zbiór opraw renesansowych z tłoczeniami złotemi, piękne, słynne alofigny weneckie, wzorowane na motywach perskich, nadewszystko interesujące są piękne superexlibrisy Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Stanisława Leszczyńskiego i Bibljoteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Z ostatnich dziesiątek lat na uwagę zasługują artystyczne prace introligatorskie pod kierunkiem Bonawentury Lenarta i prace Roberta Galnozy, których nagromadzono stosunkowo najwięcej, celem uczczenia 50-lecia pracy zasłużonego założyciela pracowni introligatorskiej Roberta Jahody.

### NOWE KSIĄŻKI.

= **Almanach Współczesny.** Nakładem Kiepenhenera w Berlinie ukazał się almanach p. t. „Europa", poświęcony malarstwu, literaturze, muzyce, architekturze, plastyce i teatrowi współczesnemu. Wydawcy K. Einstein i P. Wertheim zdołali tu ugrupować wszystkie niemal wybitniejsze nazwiska artystów starego i młodego pokolenia, w tej liczbie A. Gide'a, Kaisera, Majakowskiego, Severiniego, Legera, Cocteau, Cendrowsa, Paulhana, Jesienina i wielu, wielu innych, dając obraz dążności i usiłowań sztuki współczesnej we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Reprezentowani są tu także Czesi i Jugosłowianie, nie posiadający właściwie odrębnej fizjognomji literackiej i artystycznej — tylko o Polsce jest tu głucho, nie uwzględniono ani jednego pisarza, nie dano ani jednej reprodukcji malarza polskiego. Czyżby chodziło o świadomy bojkot Polski? Jakkolwiek sprawa się przedstawia, jest rzeczą śmieszną i niekulturalną, że w wydawnictwie przedstawiającem całokształt współczesnej sztuki, pomija się Polske, mającą dziś nie mniej do pokazania niż Francja i Niemcy.

E. YORDAN

# Wspomnienia ze Wschodu.

Wstęp.

Jeżeli Włochy słynęły zawsze jako kraj, gdzie kwitnął bandytyzm, to nie znaczy, że było to specjalnością rodzić i wychowywać fra Diavolów. Wiedział o tem świat, bo ludzie w ciągłych byli z Włochami stosunkach, do Włoch tysiącami jeździli — nic więc dziwnego, że wiedzieli, co się we Włoszech działo. Bandytyzm stały — że się tak wyrażę, klasyczny, był i w Turcji aż do ostatnich czasów chorobą chroniczną. Bandy rozbójnicze uprawiały swoje rzemiosło w każdej okolicy państwa, gdzie mogły znaleźć jaką taką, mniej lub więcej bezpieczną kryjówkę to często w biały dzień, pod nosem „zaptiów" czyli żandarmerji — pod nosem garnizonów — bez skrupułów ani obawy. Władze, o ile nie były z tymi jegomościami w zmowie, ani umiały, ni chciały nieraz gonić i łapać osobników odważnych, broniących się do upadłego — bo nie mających nic do stracenia, a więc niebezpiecznych, częścią przez próżniactwo i niedbalstwo — częścią ze strachu.

Bandy takie były zresztą nader ruchliwe i w porozumieniu najczęściej z ludnością osiadłą, którą oszczędzały. Przerzucały się one bardzo łatwo i szybko z jednej okolicy w drugą — tak, że trudno było je dogonić. Raz, że zacierały ślady za sobą doskonale — a powtóre, że w kraju skąpo zaludnionym i pozbawionym komunikacji, gdzie telegraf rzadko gdzie funkcjonował — trudno było dopytać się o ich kryjówki, a cóż dopiero o ich ścieżki. I grasowały one dalej, prawie że bezpieczne. Co prawda mieli ci zbóje swoją politykę i swoje zwyczaje i obyczaje, które czyniły ich mniej uciażliwymi i niebezpiecznymi, jakby się zdawało.

Było to zależne od tego, kto, jakiej miary lub narodowości niemi dowodził i z jakich elementów się składały. Byli między tymi szefami band gentlemeni prawdziwi, byli i oczajdusze ostatniego rodzaju.

Pierwsi to przeważnie muzułmani najczęściej arnauci z północnego muzułmańskiego plemienia gegów — pomacy — lub Turcy, — najgorszymi byli bandyci greccy lub arnauci „toski" z plemienia albańskiego, sąsiadującego z Grecją. Rekrutowali się zaś ci specjaliści z rozmaitych warstw społecznych. Znałem jednego Greka, któren porzucił adwokaturę, aby pójść w lasy.

Arnauci najczęściej szli na bandytów, uciekając z kraju przed wendetą, która u nich była religijnym prawie nakazem, a wyżej wspomniany adwokat — dla zemsty za doznaną ciężką krzywdę — inni z rozmaitych powodów — najczęściej przecież dla zysku.

Bo też i w Turcji był ciekawy zwyczaj, który chyba że w ostatnich dopiero czasach ustał, a który do pewnego stopnia uznawał bandytyzm za fach — jak każden inne zajęcie, obiecujące człowiekowi zabezpieczenie na stare lata, a mianowicie tak zwany „aman".

Taki zbój, nabroiwszy dostatecznie i uskładawszy sobie poważniejszy fundusz — jeżeli potrafił ujść „zaptiom" i uchronił głowę — zgłaszał się do rządu, proponując „aman", to jest wyrażał żal za popełnione przestępstwa i ofiarował przysięgę, że jeżeli uzyska przebaczenie, przestanie prowadzić zbójecki proceder. Rząd zadowolony z tego, że mu ubędzie kłopotu gonienia za nim, zwykle na tę umowę przystawał i zbój, dotrzymując święcie przyrzeczenia, żył sobie spokojnie gdzieś na obranym uboczu z renty i kapitału.

Podczas pobytu mojego w Turcji miałem trzy razy sposobność poznania tej gałęzi społecznej i tak jakoś się złożyło że wyszedłem z tych spotkań cało — bez szkody, a nawet, można powiedzieć, że ze zyskiem lub pożytkiem.

Pierwszy raz było to w latach ośmdziesiątych przeszłego wieku. Bawiłem wtedy na Wschodzie — podróżując to tu, to tam — jak mi się nadarzyło — lub jak mi chwilowy kaprys dyktował. Chodziło mi bowiem raz o to, aby rozerwać względnie uciszyć myśli przykre i ciężkie, które mnie męczyły do tego stopnia, że opuściłem kraj z zamiarem przepędzenia resztę życia na obczyźnie, zdala od swoich, a nawet zdala od cywilizacji, powtóre o poznanie bliższe i kraju i ludzi mnie otaczających, aby móc się zdecydować, gdzie namiot swój rozpiąć. Ciągnęło mnie przedewszystkiem na Wschód raz, że tam przepędziłem dziecinne lata, a także i dlatego, że sympatyzowałem z Turkami, za to, że nazywali naszą cywilizację syfilizacją — i wcale do niej się nie zapalali.

W owym czasie znajdowałem się w Małej Azji — niedaleko Angory i Koceii — dążąc z miasta Eski-Tcheira do dzisiejszej siedziby rządu tureckiego. Panował w Turcji w on czas sułtan Abdul-Hamid, ten, któren padł ofiarą rewolucji wywołanej przez młodo-turków. Stosunki bezpieczeństwa były za jego panowania równie niepewne, jak za jego poprzedników — administracja jak dawniej niedbała — urzędy przekupne — żandarmerja zaledwie czujna i usłużna. Wyjechałem był o świcie z Biledziku, gdzie nocowałem w towarzystwie służącego, mając pod sobą doskonałego wschodniego ogiera — silnego i wytrzymałego — co mi pozwalało robić czasem dłuższe kursa między jednem miastem a drugiem względnie między wsiami, gdzie mogłem popasać — w kraju z rzadka zaludnionym — gdzie trzeba było nieraz przejechać kilkadziesiąt kilometrów, a czasem i sto, by móc jako tako się przespać i pożywić. Za mną jechał służący mój, młody czerkies, prowadząc lużaka, na którym ładował najpotrzebniejszy bagaż i trochę zapasów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Święto marynarzy.

## Wybór królowej Grudziądza. — Konkurs mody. — Wyścigi piesze. — Inne atrakcje.

Nareszcie tylko kilka minut dzieli już nas od niebywałej w Grudziądzu uroczystości, jaka odbędzie się dzisiaj na Festynie Marynarzy w parku Wystawy.

Gorączkowa praca wre w Komitecie Tygodnia Bandery nad ostatecznem przygotowaniem całości Festynu, a w szczególności nad opracowaniem akcji królowej.

Wybór królowej Grudziądza, który ma nastąpić dzisiaj, tak dalece zainteresował wszystkich i wywołał zainteresowanie, czego dowodem jest zapowiedziany zjazd Pomorzanek z różnych miast, w celu wzięcia gremjalnego udziału w wyborach Królowej Pomorza.

Cała ceremonja wyboru Królowej opracowana jest w najdrobniejszych szczegółach i stanowić będzie niezwykłą niespodziankę dla zebranych wyborców.

Główna wygrana i tytuł królowej przypadnie Pomorzance, posiadającej największą ilość głosów, a dwie następne nagrody posiadającym z kolei większość — jako damom dworu.

Poza nagrodami komitetu Tygodnia Bandery, oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu, Izby Handlowej, spodziewana jest nagroda komitetu I-ej Pomorskiej Wystawy i powszechnie znanego mistrza fotografji pana Marjana Fuksa.

Na całość programu Festynu złożą się: Koncert 2-ch orkiestr, I-szy konkurs mody z nagrodami, wyścigi piesze na boisku wystawy dla pań, panów i młodzieży (zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu), tańce, kabaret, balet, i moc różnych atrakcji.

Będzie to zatem ostatnia zabawa „Tygodnia Bandery“, na której obecność wszystkich jest konieczną, ze względu na wzniosły cel zakupu statku szkolnego dla naszej floty narodowej.

Początek koncertu orkiestr o godz. 2 pop. program o 5 pop. Wybór Królowej nastąpi 7—8 wieczór. Dla wygody publiczności i uniknięcia natłoku przy nabywaniu biletów zostaną uruchomione specjalne kasy przy stolikach.

A zatem wyborcy królowej Grudziądza i obywatele obowiązku szerzenia idei morza, dziś o 5 wieczór na placu Wystawy.

DWUGODZINNE PRZEJAŻDŻKI STATKIEM.

Jutro w niedzielę 12-go, jako w ostatnim dniu Tygodnia Bandery komitet miejscowy organizuje dwugodzinne przejażdżki statkiem po Wiśle w celu zwiedzenia zalanych okolic powodzią.

Dla urozmaicenia przejażdżki przygrywać będzie orkiestra wojskowa, oraz odbędą się na pokładzie popisy artystyczne i tańce. — Bufet tani na miejscu. —

Odjazd z przystani na wprost ul. Brackiej port Szulca o godz. 4—6—8 i 10 wieczór.

Bilety po 1 złoty przy wejściu na statek.

# Raid samochodowy.

Bydgoszcz, 10. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym raid samochodowy przebył swój przedostatni etap szlakiem Płock—Rypin—Brodnica—Grudziądz—Tczew — Gdańsk Gdynia—Kartuzy — Chojnice — Bydgoszcz. Wszystkie maszyny raidowe przybyły do Bydgoszczy w dobrym czasie, gdyż szosy tutejsze są w doskonałym stanie. Z raidu wycofały się jeszcze dwie maszyny mianowicie nr. 6 Lancia z p. Przewłockim. która pod Płockiem wpadła na kamień na szosie i doznała poważniejszych uszkodzeń, oraz samochód nr. 17 C. W. S. z p. Samoborskim, który spadł z szosy do rowu. Maszyna mocno uszkodzona. Z obsady nikt szwanku nie doznał. W dniu dzisiejszym odbyła się próba elastyczności na drodze Bydgoszcz-Koronowo na przestrzeni 1300 m. Wyników jury nie ogłosiła. Bardzo dobry czas uzyskała maszyna Steyer nr. 11 z p. Almazy (próba elastyczności 300 m. 2,34 sek. oraz kilometr szybkości — 1,6 i 1/5 sek.) oraz p. Bitschan na S. N. I. (próba elastyczności 2,6 i 2/5 sek. kilometr szybkości — 0,56 sek.)

# O nowy hymn narodowy.

Znany muzykolog, prof. Jachimecki z Krakowa, podaje projekt nowego hymnu narodowego. Pisze on w „Głosie Kaliskim“ co następuje:

„Bez długiej dyskusji wszyscy godzimy się na to, że mazurek Dąbrowskiego nie odpowiada dzisiaj zadaniu hymnu narodowego. Anachronizmem jest śpiewanie od roku 1918, że dopiero odbierzemy to, co nam obca moc wydarła. Na dziarską swoją nutę śpiewana w latach niewoli, przeżyła się kochana nasza pieśń Legjonów i ma — na szczęście — już tylko zabytkowy charakter. Nie mamy żadnego powodu wracać do niej, upierać się przy utrwaleniu jej aktualności, i tylko w imię jej tradycji i popularności Nie jest rzeczą ani wskazaną, ani potrzebną tworzyć do melodji mazurka słowa, odpowiadające aktualnemu stanowi rzeczy. Melodja ta, co junackim swoim rytmem pobudzała w nas krew do szybszego krążenia, co nie raz wyciskała nam łzy z oczu, jest zamało dostojna, ażeby mogła muzycznie pokrywać się z majestatem Rzeczypospolitej. Wprawdzie hymny innych — nawet wielkich — narodów nierzadko grzeszą brakiem dostojności muzycznej, ale przykłady takie powinny nas zachęcić właśnie do zdobycia się na hymn, najbardziej odpowiadający zadaniu Państwa.

Samą przez się zrozumiałą jest rzeczą, że treść hymnu musi być utrzymana w charakterze nawskroś pozytywnym, że nie może być obciążona balastem historycznym, że powinna dawać wyobrażenie o wielkości ziemi polskiej, podnosić do niej przywiązanie w sercu śpiewających, a przytem musi być tak jasna i prosta, żeby każdy mógł ją sobie łatwo przyswoić i bez zastrzeżeń uznać.

Zdaniem nietylko moim, ale — o ile mi wiadomo — wielu ludzi w Polsce, wymarzonem wprost podłożem muzycznem dla nowego hymnu polskiego i właściwym punktem wyjścia dla jego utworzenia, jest nasza przepiękna, pełna dostojności i siły, znakomita pod względem formy, znana i ukochana pieśń kolendowa: „Bóg się rodzi moc truchleje“.

Od trzystu lat pieśń ta własnością całego narodu polskiego. Melodja jej przeszła przez krew kilkunastu pokoleń polskich. Melodja jej niezmiernie wyrazista i pełna godności i rytm posuwistego poloneza, zostały jakby wykrystalizowane z krwi i ducha polskiego. Oto jej tytuły historyczne do tego, żeby stała się hymnem narodowym. Naznacza ją do tej roli także jej muzyczny „ethos“, promieniejący z niej jako cudowna emanacja mistycznego nastroju, jakim ją przepoiła religijna treść tej kolendy.

Poeta, którego nazwisko pozostać musi ukryte, poznawszy zasady projektu nowego hymnu, przedstawia za mojem pośrednictwem następujący szkic tekstu w nadziei, że gdyby słowa te okazały się w wartości nie wystarczającem dla swojego przeznaczenia, to przynajmniej mogłyby posłużyć za przykład dla jakiegoś doskonałego urzeczywistnienia wszystkich punktów projektu.

Anonimowy poeta zamknął postulaty tego projektu w trzech strofkach, odpowiadających dokładnie warunkom melodji „Bóg się rodzi“.

Ojców naszych polska glebo,
od Bałtyku po Karpaty,
łaski ci zdroje zsyła niebo
i przemienia w kraj bogaty!
W polach, w lasach, w chacie, w dworze,
Przy warsztatach, w pracy trudzie,
Polsce naszej sprzyjaj, Boże,
by w pokoju żyli ludzie!

Prowadź ty nas górnym szlakiem,
Biały Orle na sztandarze;
my gotowi pod twym znakiem
złożyć Polsce życie w darze!
Dla niej pług nasz ziemię orze,
dla niej wszelka kwitnie praca,
Polsce naszej sprzyjaj, Boże,
niech jej słońce los wyzłaca!

Święte Polski są granice,
domów naszych święte progi;
kto nam rzuci rękawicę,
odwet nasz wywoła srogi!
Poznań z Wilnem, Lwów z Krakowem,
jako twierdze dla Warszawy,
dzierżą miecz ramieniem zdrowem,
bronią Polski ziem i sławy!“

# Kongres fryzjerow w Grudziądzu.

Z okazji Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu odbył się w dniu 5, 6 i 7 bm. IV. Kongres Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 5 bm. o godz. 14-ej odbyła się w „Strzelnicy“ zbiórka gości, poczem zjazdowcy wspólnie zwiedzili Wystawę. Wieczór spędzili goście przy koncercie w ogrodzie „Hotel : Warszawskiego“.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się pochodem z „Strzelnicy“ przez miasto do kościoła parafjalnego na mszę św. O godzinie 11-tej rozpoczęły się obrady, które zagaił prezes Związku Pomorskiego p. Makowski, oddając laskę do rąk wiceprezesa Związku p. Goryczko z Krakowa, który zastępował chorego prezesa p. Iwańskiego w Poznaniu. Marszałek powitał kolegów, przedstawicieli Magistratu, instytucji, prasy itd. Zjazdowi złożyli życzenia wiceprezydent Krobski, imieniem miasta, senator Szychowski, przew. Rady Miejskiej, imieniem obywatelstwa grudziądzkiego, Ks. Brejski imieniem duchowieństwa, red. Markwicz imieniem prasy. Telegraficznie nadeszły życzenia od prezesa Iwańskiego, Zw. śląskiego, łódzkiego, Lwowa. Jako uprawnieni delegaci z prawem głosu brali udział w obradach przedstawiciele okręgu wielkopolskiego, bydgoskiego, pomorskiego (pp. Makowski, Dobruchowski, Nowakowski, Pinno, Ebert, Barczyński, Zblewski, Rygielski, Neumann — 9 gł.), okr. krakowskiego i brzeskiego. Okręgi łódzki, kielecki i śląski nie były zastąpione.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego zjazdu zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. **Czynności związku cierpią bardzo z powodu braku jednolitej ustawy rzemieślniczej.** Rozszerzenie związku na całą Polskę napotyka na niemałe trudności: z niezrozumiałych względów usuwa się Warszawa. Kwestja finansów przedstawia się również niezbyt różowo; jest jeszcze wiele zaległości ze strony członków. Długa choroba prezesa jak i niedomagania na zdrowiu innych członków zarządu nie dały rozwinąć dostatecznej czynności. W zarządzie wyłoniła się kwestja utworzenia funduszu rezerwowego w celach obrony słusznych interesów poszczególnych członków jak i całego zawodu. Odczuwać daje się bardzo brak szkół zawodowych, kursów dokształcających jak i odpowiedniego podręcznika.

Następują referaty, jako pierwszy p. Goryczko wygłasza referat o „Spoczynku niedzielnym i świątecznym“. Następny referat o „podatku dochodowym“ wygłosił mistrz p. Kozłowski z Bydgoszczy.

O godz. 15 odbył się bankiet. Toast na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i jej Prezydenta wniósł p. prezes Goryczko, toast na cześć rzemiosła syndyk Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Biszoff, przy tej sposobności wręczając dyplom zasługi p. Makowskiemu, prezesowi okr. pomorskiego. Pan Muszyński z Poznania wychylił kielich na cześć Związku Pomorskiego, p. Pinno na cześć gości, p. Ebert z Torunia na cześć cechu grudziądzkiego, który w tym miesiącu obchodził swoją 40-letnią rocznicę założenia.

Po obiedzie zwiedzili zjazdowcy dział rzemieślniczy na wystawie. Wieczorem na cześć uczestników odbył się bal, który wypadł znakomicie.

W trzecim dniu zjazdu po wspólnem śniadaniu toczyły się obrady w dalszym ciągu w formie dyskusji nad referatami dnia poprzedniego. Wyczerpująca dyskusja wykazuje, iż obsługa fryzjerska w Krakowie jest prawie o 80 do 100 proc. droższą jak u nas, a co do niedziel i świąt panują te same stosunki nie tylko w Małopolsce, lecz i na Podlesiu.

**Rezolucje.**

1. Wszechpolski Zjazd Fryzjerów w Grudziądzu w dniach 5, 6 i 7 lipca 1925 r. zwraca się do Rządu z prośbą, aby Rząd wydał zarządzenie, obowiązujące do czasu wprowadzenia ustawy przemysłowej, aby zakłady fryzjerskie były otwarte po 3 godziny w niedzielę i święta. O ile następują po sobie bezpośrednio 2 lub więcej świąt, wniosek odnosi się tylko do drugiego święta.
2. Walne Zebranie Zw. Centr. Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu w dniach 5, 6 i 7 lipca nakłada obowiązek na Główny Zarząd poczynienia odpowiednich kroków u Rządu, aby **podatek obrotowy został zniesiony dla zawodu fryzjerskiego.**
3. **Przy wyznaczeniu delegatów na Walne Zjazdy rozstrzyga li tylko liczba płacących członków.**

Po sprawozdaniu rewizorów kasy i wyjaśnieniu niektórych punktów, Zebranie udziela absolutorjum Zarządowi.

Z wyborów weszli do nowego Zarządu: pp. Witkowski (Poznań), jako prezes, N. Muszyński (Poznań) sekretarz, A. Donaj (Poznań) skarbnik, St. Cieśliński (Poznań) wiceprezes, Goryczko (Kraków) wiceprezes, Zieliński (Poznań) zastępca sekretarza, Rutawski (Poznań) zastępca skarbnika; ławnicy: każdy prezes okręgowy i z Poznania pp. Dobrzański i Kolendowicz.

Jako miejsce przyszłego zjazdu wyznaczono Kraków.

Zamykając zjazd, wiceprezes p. Cieśliński dziękował serdecznie zjazdowcom za współudział, prasie za wydajną pomoc, a Związkowi Pomorskiemu za hojną gościnność.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nowowybrany prezes ś. p. Witkowski zmarł w środę wieczorem. Z Grudziądza wyjeżdża delegacja do Poznania na pogrzeb.

## TO I OWO.

= **W perspektywie czasu.** W wielu miejscowościach nadmorskich Ameryki i na niektórych plażach francuskich zarządy municypalne nakazują kąpiącym się zaopatrzenie się w strój kąpielowy, a nawet w pończochy.

Inaczej zapatrywała się na to ludność i władze Guernesey, gdzie w roku 1856 przebywał Wiktor Hugo i pewna liczba wygnańców francuzów.

Poeta i jego towarzysz włożyli na się trykoty, idąc do kąpieli. Strój ten oburzył do żywa ludność miejscową, która zwykła była się kąpać i pluskać w stroju adamowym. Zachowanie się Francuzów zostało uznane za nieprzyzwoite i niemoralne. O mało co groziła W. Hugo i jego towarzyszom interwencja policji.

Tak się zmieniają pojęcia o obyczajności w perspektywie czasu i na plaży morskiej.

= **„U wrót tajemniczego Maghrebu“.** Z radością stwierdzić należy, że polska literatura podróżnicza rośnie z dnia na dzień. Wcale ciekawym w tym względzie przyczynkiem jest druga książka Lepeckiego „U wrót tajemniczego Maghrebu“, zawierająca przygody autora, oficera wojsk polskich w kraju kabylów, będącego widownią ostatnio krwawych walk z Francuzami i Hiszpanami. „Wojenka“ ta była zdaje się prawdziwym, a nieujawnionym powodem, który kazał włóczyć się autorowi po pustych i jałowych wertepach. Autor dostał się do Maroku przez Gibraltar, Algecirus, Centę, a znalazłszy się na froncie, skorzystał z pierwszej sposobności, by wyruszyć w głąb kraju. Co tam widział, czego doznał, opowiada w najciekawszych rozdziałach książki. Przygody swoje opisuje Lepecki z rozmachem i buńczucznie, przytem prosto i zwięźle.

# Rozmaitości.

✕ **Na ulicy w roku 1826.** Jedno z pism paryskich z roku 1826 opisuje obszernie wypadek przejechania pewnej wieśniaczki przez kabrjolet na ulicy Guerin w Paryżu. Litując się nad losem biednej kobiety, reporter nawołuje do przestrzegania porządku na ulicach, które nie są wszak stepem, gdzie można pędzić nie bacząc na nic. „Warjatów i szaleńców trzeba okiełznąć i policja musi dbać o bezpieczeństwo obywateli na ulicach miasta“, tak kończy swój apel.

Jakąż idyllą tchnie to wydarzenie wobec dziesiątków przejechań w dużem mieście spółczesnem, gdzie pędzą ulicami setki i tysiące automobilów!

✕ **Szczęśliwa Ameryka.** Rok budżetowy Stanów Zj. został zamknięty nadwyżką dochodów w sumie z górą 1 miljarda 250 miljonów franków złotych. A przeto minister skarbu, M. Mellon, zamierza złożyć projekt wydatnego obniżenia podatków.

✕ **Piorun z powodu źle umieszczonej anteny radjowej.** W Wiedniu przed kilku dniami przeszła burza z deszczem i piorunami. W czasie tej burzy piorun uderzył w jednopiętrowy dom przy Orsaygasse. Został on przyciągnięty prawdopodobnie przez różne niefachowo umieszczone zewnętrzne anteny radjowe tego domu. Piorun przeleciał wzdłuż dachu, przebił okno w jednem z mieszkań, przebiegł w pokoju wzdłuż drutów pokojowej anteny, zapalił firankę i zapadł w ziemię. Na szczęście znajdująca się w tym pokoju matka właściciela mieszkania nie została wcale piorunem porażona. Rzeczoznawcy sądzą, że złe umieszczenie anteny przyczyniło się do ściągnięcia tego pioruna.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## Przedstawiciele rządu na I. Pom. Wystawie Roln. i Przem.

### P. MINISTER MOSZCZEŃSKI NA WYSTAWIE.

Wystawa ma się już ku końcowi. Ta pieczołowicie, a kunsztownie zebrana miniatura, całego Pomorza z dniem 13 lipca (feralna liczba) przestanie istnieć. I pomyśleć, że mamy jeszcze wiele mieszkańców, już nie mówię takiej np. Warszawy, ale nawet samego Grudziądza, którzy tej najpiękniejszej rzeczy, na jaką od wieków nie zdobyło się Pomorze, nie będą już oglądali.

**A wszak wystawa to tryumf gospodarczej potęgi i polskości, tej naszej nadmorskiej dzielnicy.** Tak jak bitwa pod Grunwaldem mieczem opanowała wrogie zakusy niemczyzny, tak z kolei I. Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu młotem i kielnią zadokumentowała swoją przynależność.

Czasy się zmieniają! Ale nie zmienia się polskość Pomorza. Nareszcie ospały sejm zainteresował się tą perłą Pomorza.

Pięćdziesięciu polskich suwerenów i przedstawicieli poszczególnych ministerstw zjeżdża na sam dzień zamknięcia Wystawy. Dzień ten zapowiada się rojno i gwarno.

Wczoraj miał zaszczyt gościć Grudziądz Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafów p. Ministra Moszczeńskiego, który z drobiazgową dokładnością zwiedził wystawę.

P. Ministra oprowadzała świta, złożona z tutejszych reprezentantów miasta, władz rządowych i prasy, w osobie: pp. prezydenta Włodka, starosty Ossowskiego, dyr. Wystawy Bielskiego, dyr. Poszwińskiego, niżej podpisanego i innych.

Z okazji przyjazdu p. Ministra po raz setny zwiedzam wystawę, a poraz dwunasty chwytam za pióro, aby coś o niej napisać, mimo to przyznaje się ze wstydem, że wiele najpiękniejszych fragmentów tejże uszło mej uwagi.. Rozmaitość i mnogość form, linji barw, płaszczyzn i przedmiotów jest tu tak wielka, że ciągle ze zdumieniem odkrywa się tu nowe rzeczy godne uwagi i widzenia, jak w zaczarowanym pałacu, gdzie raz poraz wysuwają się z pod nóg najpiękniejsze cuda wyśnione w fantazji bajkopisarza.

### W KALEJDOSKOPIE PAWILONÓW.

Wchodzimy ponownie do pawilonu, gdzie się znajduje elektrotechnika, podziwiamy tam model w gipsie, przedstawiający nam jeden z ważniejszych dowodów rozkwitu kultury materjalnej Pomorza — Zakłady Elektryfikacyjne w Gródku położone w szwajcarskiej lesistej okolicy nad Czarną Wodą. Olbrzymi spadek 18 metrów na rzece pozwala na zelektryfikowanie całego Pomorza, co w najbliższym podobno czasie ma nastąpić.

Niedawno postawione olbrzymie zakłady w Gródku uczyniły wielką krzywdę rybakom pomorskim, mieszkającym w górnych częściach Czarnej Wody. Węgorze, które lubią wędrować z morza po rzekach w górę, natrafiają w Gródku na oporę do nieprzebycia.

Chcąc tę krzywdę wynagrodzić, dyrekcja zakładów w Gródku zarybia górną część Czarnej Wody zarybkiem pstrągów i siei. Dlatego przedsięwzięcia prowadzi się w Gródku specjalną wylęgarnię ryb Model tego sposobu sztucznego zarybiania naszych wód i jezior znajduje się w powyższym pawilonie obok modelu zakładów elektryfikacyjnych.

Za chwilę nurzamy się w objęciach średniowieczczyzny, w pawilonie „Drukarni Pomorskiej", gdzie się znajduje pieczołowicie zebrana kolekcja książek i czasopism, zacząwszy od XVI wieku, a więc imponujących nam ogromem lat. Podziwiamy sprawność maszyn rotacyjnych Drukarni Pomorskiej („Głosu Pomorskiego") i „Gazety Grudziądzkiej" (mieszczącej się w oddzielnym pawilonie); oraz maszynę do bicia bloków p. Wł. Kulerskiego, jedyną tego rodzaju w Polsce technicznie, świetnie zmontowaną, która w minutowym ułomku czasu wybija tysiące kwitów i bloków.

### BOGACTWO NASZEGO MORZA.

Ze świata druków i czasopism przerzucamy się w świat ilustrujący nam bogactwo naszego morza — to P a w i l o n  M o r s k i.

Po wejściu do wnętrza odczuwa się silną wizję morza tego naprawdę polskiego sinoniebieskiego skrawka wód morskich, jakie posiadamy.

Miniatura gipsowa, umieszczona na środku pawilonu, rzuca nas w objęcie portu gdyńskiego, który rośnie jak na drożdżach. Misterne a olbrzymie sieci do połowu ryb morskich (śledzie, flondry, sieje, węgorze itd.) oraz miniatury rybackich skutrów, pozwalają dzięki objaśnieniom przewodnika, brać udział w połowie ryb na pełnem morzu, w zmaganiu się z groźnemi, a czarownemi siłami przyrody, w kształceniu ciała i duszy w obliczu surowej natury morskiej. Cały szereg drobnych przyrządów rybackich do łapania krabów, haczyki, sidła na ptaki, barometry rybackie, złożone bądź to z mostku łabędziego, bądź też rybki suszonej uwieszonej na włosie, a rzekomo przepowiadającej pogodę i cały szereg innych rzeczy związanych z zawodową pracą kaszubskiego rybaka pozwala nam na trzymanie ręki na tętnie życia tych dzielnych ludzi, pozwala razem z niemi smucić się wzgl. radować, zależnie od tego jak się połów udał.

Dział biologji morza zaznajamia nas z mieszkańcami Bałtyku, mamy tam wspaniałe okazy: bursztynów, ryb często o dziwacznych kształtach, krabów, trawy morskiej, muszelek, krasnorostów, brunatnic, przepiękną kolekcję ilustrującą nam faunę i florę polskiego morza. Czego tam niema — nawet przyrządy do naukowego badania mórz, jak: czerpak denny, trawlery, barometry denne itd.

### JAPOŃSKI SPOSÓB POŁOWU RYB.

Inne pawilony jak: przemysłowy, rolniczy itd. z braku czasu zarówno p. minister jakoteż jego świta obejrzała w tempie iście kinematograficznym. W pawilonie rolnym w dziale rybołóstwa śródlądowego znajdują się ładne okazy karpi, umieszczonych w pokojowym akwarjum, wylęgarnie ryb Izby Rolniczej, dział weterynaryjny, mleczarski (obecnie już zlikwidowany), imponujący dział nasienictwa i inne.

Pawilon leśnictwa narzucił nam wizję uroczej szaty pomorskich lasów i jezior, zapoznał nas z jego mieszkańcami, wrogami i sprzymierzeńcami człowieka, oraz z racjonalną eksploatację lasów.

Nie będę się tu rozwodził nad poszczególnemi eksponatami, bowiem takowe opisałem w oddzielnym artykule: Estetyczna i gospodarcza szata pomorskich lasów na Wystawie w pawilonie leśnictwa (Nr. 146 „Głosu Pomorskiego"). Zwrócę tylko uwagę na pracowicie zebraną kolekcję moli i szkodników leśnych, takich np. jak osławiona sówka chojnówka, barczatka sosnówka itd.

W dziale łowieckim na specjalną uwagę zasługuje wypchany ptak kormoran o przedziwnej budowie ciała. którego Japończycy używają do połowu ryb, z lepszym skutkiem jak my haczyki.

Przemyślny Japończyk w nocy oświetla sztucznie morskie wybrzeże, po uskutecznieniu czego zmusza te wodne ptaki, które trzyma na linkach, niejednokrotnie w 10 egzemplarzach, do zanurzenia się we wodzie.

Wytresowane horomorany, tak jak wydra raz po raz chwytają swym dziobem większe okazy ryb, których nie mogą połknąć, poczem wynoszą na brzeg.

Jak widzimy, człowiek różnych chwyta się sposobów, oraz różne posiada metody połowu ryb.

### WNĘTRZE SZKOŁY BUDOWY MASZYN.

W porze poobiedniej p. Minister zwiedził Szkołę Budowy Maszyn, w obrębie której znajduje się pomorski przemysł ludowy i wytwory prac uczniów szkół rzemieślniczych i przemysłowych całej Polski.

Jest to oddzielna wystawa, która sama jako taka imponuje ogromem i różnorodnością eksponatów.

Kaszubskie hafty, naczynia kuchenne z korzenia sosnowego, olejne staroświeckie obrazki, a zwłaszcza ładny model chaty kaszubskiej, w którym znajduje się znane już naszym Czytelnikom muzeum kaszubskie, wszystko to są rzeczy, niezmiernie miłe dla oka każdego estety.

Mniej artystyczne, za to więcej gospodarcze znaczenie posiadają eksponaty pomorskiego przemysłu ludowego, umieszczone w sąsiedniej sali, gdzie na pierwszy plan wysuwa się przemysł zabawkarski, który daje zatrudnienie wielu małorolnym.

Jeżeli kto chce mieć jasny obraz o stanie szkół przemysłowo-rzemieślniczych o typie średnim i niższym, oraz zapoznać się z wytworami pracy wychowanków tych szkół, a zwłaszcza pojąć olbrzymie gospodarcze znaczenie tego rodzaju szkolnictwa, musi obejrzeć dalsze komnaty Szkoły Budowy Maszyn, które te okazy mieszczą.

I tak, państwowa szkoła rzemieślnicza w Bydgoszczy wystawia: kilimy, szafy, batyki, przyrządy ślusarskie itd. Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu części swych urządzeń. Dokształcająca szkoła okręgu pomorskiego i szkoła Wawelberga (Warszawa, modelarstwo, mechanikę, frezarstwo itp. Państwowa Szkoła Budownictwa śliczne miniatury domów i willi. Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi materjały bawełniane i płócienne.

Po obejrzeniu tych wszystkich z lekka tylko tu naszkicowanych przedmiotów widzi się, że szkolnictwo zawodowe w Polsce rozwija się coraz to lepiej, że szkoły nasze wychowują nietylko poetów, literatów, przedstawicieli t. zw. zawodu wolnego, ale także techników, budowniczych, fachowych rzemieślników itp.

### P. MINISTER ZWIEDZA „DRUKARNIĘ POMORSKĄ" I ZAKŁADY GRAF. „GAZETY GRUDZ.".

Prócz Wystawy p. Minister zwiedził dokładnie Zakłady Pomorskiej Drukarni i redakcję „Głosu Pomorskiego", gdzie razem z całem personelem technicznym i redakcyjnym sporządzono wspólne zdjęcie, poczem p. dyr. Poszwiński, oraz p. minister Moszczeński przemawiali do tłumnie zebranego audytorjum. To samo mniejwięcej powtórzyło się w zakładach p. Kulerskiego w Tuszewie.

Z kulturą rolną na Pomorzu p. Minister zapoznał się, nietylko na Wystawie, ale także w obliczu pomorskich łanów zboża, jakie otaczają złocistym wieńcem miasto Grudziądz.

W przejeździe do Owczarek, majętności p. Kulerskiego, mieliśmy możność obserwowania rozpoczętego żniwa, we wzorowo prowadzonym gospodarstwie rolnem, majętności Tarpno, jakie prowadzi miasto na własną rękę.

Słowem widział nas Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów p. minister Moszczeński wszędzie przy pracy — przy sierpie i młocie, w salonie — na obiedzie u p. dyr. Poszwińskiego, na wizycie u p. Kulerskiego w Owczarkach i na bankiecie na Placu Wystawowym.

Obraz, jaki wyniósł p. Minister z Pomorza, napewno utkwi mu na długo w pamięci.

**Jerzy Kruszewski.**

## Sprawy podatkowe.

— **ZEZNANIA O OBROCIE.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypomina płatnikom podatku obrotowego I. i II. kategorji, że do 1 sierpnia 1925 r. winni złożyć w Urzędzie Skarbowym zeznanie o obrocie za I. półrocze 1925 i to pod rygorem utraty prawa do wniesienia odwołania oraz grzywny.

Zeznania złożyć muszą: a) każdy oddzielny zakład handlowy I. i II. kategorji, b) każdy oddzielny zakład przemysłowy I. do V. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, c) każde zajęcie przemysłowe, zaliczone w taryfie (art. 23) do kategorji I. i II. a) i b) zajęć przemysłowych, d) każde samodzielne zajęcie zawodowe (lekarze, dentyści, adwokaci, notarjusze, weterynarze, felczery, obrońcy sądowi, artyści, architekci i inni technicy). Zeznania mają być składane w Urzędach Skarbowych na przepisanych formularzach, które Urzędy wydają bezpłatnie. Do składanych zeznań ma się dołączyć dowody wpłat zarówno miesięcznych, jak i półrocznych w oryginałach lub wiarogodnych odpisach.

## Sprawy spółdzielcze.

— **MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KOOPERATYW W SZTOKHOLMIE.** Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Zjazdu Kooperatystów w Sztokholmie, podczas obrad wstępnych, w których brali udział przedstawiciele Finlandji, Łotwy, Estonji, Polski i Danji wypowiedział się za obradowaniem przedewszystkiem nad sprawami natury ekonomicznej z wyłączeniem spraw politycznych. Sowiecki delegat sprzeciwił się temu postanowieniu, wyrażając przekonanie, że nie należy separować spraw politycznych od spraw ekonomicznych, którymi Zjazd się zajmuje, gdyż utrudni to tylko, według jego mniemania przebieg obrad. Nad wystąpieniem sowieckiego delegata Komitet Wykonawczy Zjazdu przeszedł do porządku.

## Sprawy morskie.

— **RZĄD POPIERA LIGĘ MORSKĄ.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 27 maja L. 2100 zaleciło wszystkim podwładnym organom rządowym i władzom komunalnym jak najgorętsze popieranie akcji Ligi Morskiej i Rzecznej. Prócz tego obecnie toczą się pertraktacje między przedstawicielami L. M. i R. a władzami rządowemi w sprawie zwiększenia subsydjów rządowych na cele Ligi Morskiej i Rzecznej. Sprawa ta stoi w związku z akcją rządu w kierunku wzmożenia poczynań propagandowych, dla osiągnięcia szerszych rezultatów w dziedzinie współpracy społeczeństwa z rządem, celem wyzyskania dostępu do morza.

— **DOM LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ NA HELU.** W najbliższym czasie Liga Morska i Rzeczna ma przystąpić do budowy domu na Helu. Dom ten obok już budującego się domu Ligi w Gdyni będzie stanowił placówkę Ligi na Pomorzu służącą dla celów krajoznawczych i propagandowych. Należy z uznaniem spotkać działalność Ligi, która w roku bieżącym przystępuje do budowy drugiego już własnego na wybrzeżu morskiem domu. Świadczy to niewątpliwie o dużej inicjatywie członków Ligi i ofiarności społecznej.

— **TRANSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH DROGĄ WODNĄ.** We środę zawinął do portu duży okręt włoski, który ma być naładowany węglem polskim, w ilości 7 tysięcy tonn. „Danziger Allg. Ztg." z tego powodu zaznacza, że jest to pierwszy wielki transport od dłuższego czasu, a wobec zniżki frachtu przez Polskę, należy spodziewać się ożywienia ruchu transportowego w Gdańsku.

## Z polskiego przemysłu.

— **PRZEMYSŁ PAPIERNICZY I CELULOZOWY** W I. kwartale roku 1925 obroty przemysłu papierniczego i celulozowego zwiększyły się w stosunku do obrotów w I. kwartale roku ub. znacznie. Eksportowano papieru i wyrobów w tym czasie o 49 proc. więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wywóz celulozy wzrósł 7-io krotnie. Pozycje wywozu wyrobów papierniczych i celulozowych dały w bilansie handlowym 2.46 miljony złotych nadwyżki, dowodzi to znacznego ożywienia i naprawy stosunków w tym przemyśle.

— **PRZEMYSŁ CHEMICZNY I BUDOWLANY.** Obroty przemysłu ceramicznego i budowlanego w I. kwartale br. w stosunku do obrotu w analogicznym okresie roku ubiegłego przedstawiają znaczną zniżkę. Zmniejszył się eksport szkła i wyrobów szklanych o 74 proc., t. j. o 445 tysięcy złotych i cementu o 44 proc., t. j. o 295 tysięcy złotych. Należy zauważyć, że eksport szkła i wyrobów szklanych zmniejsza się z roku na rok systematycznie. W roku 1922 wywieziono 51 tysięcy, w roku 1923 — 34 tysiące q., w roku 1924 — 23 tysiące q. Taki sam spadek zaznaczył się przy wywozie cementu.

— **PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY.** Kwitnący niegdyś w Polsce przemysł konfekcyjny znajduje się obecnie w stanie zupełnego upadku. Bowiem w roku 1923 exportowaliśmy wszelkiej konfekcji wartości na sumę około 28 miljonów złotych, to w roku 1924 export wyrobów konfekcyjnych przedstawiał wartość zaledwie 10 miljonów złotych, jednocześnie Polska w tym czasie sprowadziła z zagranicy t. j. z Niemiec i Austrji tych wyrobów za 67 miljonów w r. 1923, a za 82 miljony w roku 1924. W I. kwartale rb. w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1924. W I kwartale rb. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego wywóz nasz zmniejszył się jeszcze bardziej. Wprowadzony obecnie zakaz przywozu niektórych materjałów konfekcyjnych może wpłynąć dodatnio na podźwignięcie się tego przemysłu z upadku.

— **PRZEMYSŁ SKÓRNICZY.** W pierwszym kwartale rb., polski przemysł skórniczy i białoskórniczy dostarczył futer i skór wyprawionych na rynki zagraniczne w ilości o 100 proc. większej niż w analogicznym terminie roku 1924. Skór surowych eksportowano prawie 32 razy więcej niż w pierwszym kwartale roku 1924 Jest to jeden z niewielu odłamów naszego przemysłu, którego produkcja i operacja handlowa dały zysk przedsiębiorstwom oraz znaczną nadwyżkę w naszym bilansie handlowym w sumie 31.716 tysięcy złotych.

# Najbliższe zadania państwowości naszej.

Polska, w siedemdziesięciu kilku procentach jako kraj rolniczy, nie jest w stanie wyżywić swej ludności, ani też wyzyskać: swoje wyjątkowo korzystne pod względem geograficznym położenie, swe bogactwa przyrody i dać właściwy upust przedsiębiorczości oraz pracowitości swego zaludnienia na własnym zagonie.

Siłą wydarzeń historycznych zjednoczeni, w naszem niedawnem istnieniu jako samodzielne państwo, — wystawieni na ciosy rozkładowych czynników ze wschodu i zachodu — potrafiliśmy nietylko zorganizować prawidłowe podstawy naszych instytucji zupełnie samodzielnie, ale i właściwy kierunek nadać naszej wielkiej idei narodowej, której wyrazem w samym początku światowej wojny było wiele doniosłe poczynanie Komitetu Ofiarom Wojny, godne ludzi, którzy na czele jego stanęli i dokonać zadania potrafili. Dziełem tem zamanifestowaliśmy przed światem, że Polacy nietylko odczuwają potrzeby szerokich mas ludności, zamieszkującej dawne kraje Polski, ale w krytycznym kataklizmie dziejowych przejść są w stanie, chociaż, obezwładnieni politycznie, przyjść im z rzeczywistą pomocą.




**Polska droga wodna, łącząca porty Morza Czarnego przez wododział na wysokości 140 mtr. ponad poziomem morza z portami na Bałtyku, a przez Berlin portami i kanałami zachodnio-europejskimi.**

**Nasza obrona linji Wisły** w dobie groźnej inwazji bolszewickiej, popieranej zewsząd pośrednio, a nawet bezpośrednio, jest **dowodem tężyzny naszej narodowej, która spożytkowana jako siła twórcza w każdym kierunku jest w stanie dokonać cudów.** Cuda te w naszem pojęciu i położeniu wyjątkowem są wypływem konieczności państwowych, związanych z naszem istnieniem a kolejność ich sama się narzuca.

Sejm-Konstytucyjny w samym początku swych poczynań, przez prawo o drogach wodnych zaznaczył, jak ważnym czynnikiem w życiu i rozwoju gospodarczym i politycznym państwa są tanie komunikacje wodne. **Bo rzeki i kanały, należycie wyzyskane i rozbudowane, nietylko przyczynią się do podniesienia kultury rolnej,** ulepszenia zdrowotnego stanu ludności, ale i, będąc najtańszym środkiem dla elektryfikacji i przewozowym, służą za podstawę uprzemysłowienia i wzbogacenia ludności, stwarzają nowe warsztaty pracy i przysparzają w znacznej mierze **ogólną siłę podatkową, wzmagają gospodarczą sprawność i odporność całego kraju.**

Z położenia swego Polska ma granice swe zewsząd otwarte dla swego handlu i przemysłu i, jako państwo z położenia swego korzystne dla rozwoju przemysłu, stwarza **nieoszacowany teren dla napływu kapitałów obcych i wysokiego oprocentowania swoich.**

Przeraża nas, jakby ogrom wielkiej rekonstrukcji gospodarczo-społecznej. Dotąd brak kapitału, brak przedsiębiorczości, niemożność istnienia we własnym kraju jest cechą ogólnie polską. Niezaradność nasza stała się jakby przysłowiową i godzimy się, że brak przedsiębiorczości, opieszałe traktowanie naszych obowiązków są zasadniczemi właściwościami naszej ludności.

Skończmy raz z inkryminowaniem sobie tych wad, jakie chcą w nas widzieć wrogowie nasi, którzy właśnie wskutek naszej wrodzonej obowiązkowości na naszej ziemi porośli w pierze i chcą nam prawa swe i wady narzucić, **skoncentrujmy całą naszą energię narodową w kierunku najpotrzebniejszym i najskuteczniejszym, t. j.: w celu potanienia środków przewozowych.**

Przy za drogich dla masowych produktów środkach przewozowych kolejowych, które, zależnie od odległości, **4—8 razy są droższe od transportów rzekami i kanałami, wytwarza się zastój w przemyśle, upadek rolniczej siły kraju, zastój w handlu, ogólna drożyzna, brak pracy i zmniejszenie pojemności rynków wewnętrznych. Wytwarza się ujemny bilans handlowy,** redukacja siły nabywczej waluty krajowej, **następuje wyludnienie kraju z sił roboczych i emigracja** przedsiębiorstw w okolicy o dogodnych **warunkach komunikacyjnych, a co zatem idzie, i kredytowych.**

Wszystkie te klęski Polska przechodzi, bo dotąd nasze rzeki i kanały są w zaniedbaniu. Tymczasem mamy ich zgórą 16.400 klm., a **rzeka Wisła, na długości blizko 1000 klm.** przepływając przez środek Polski, wraz ze swemi dopływami i uzupełniającymi je kanałami, **przyczyniłaby się do wzmożenia naszej potęgi gospodarczej i naszego politycznego znaczenia,** o ileby nie była zaniedbana.

**Najpilniejszą i najrentowniejszą sprawą** w zakresie tworzenia sieci komunikacyjnej w Polsce jest, jak to wykazały doświadczenia, **pogłębienie nurtu Wisły** w sposób mechaniczny za pomocą nowoczesnej metody pogłębiarek przy jednoczesnem utrwaleniu jej brzegów. Namuły i piaski, które Wisła niesie, osadzając się, tworzą po drodze osypiska, a na Bałtyku zagradzają statkom wolny wjazd do portów.

Przez Polskę prowadzi najdogodniejsza i najprostsza droga wodna z Morza Czarnego do Bałtyku, przy wysokości wododziału 140 mtr., gdy linje Ren—Men—Dunaj, Ren—Neckar—Dunaj, znaczznie dłuższe, a na wododziałach osięgają 405 mtr. w pierwszym wypadku, a w drugim nawet 569 mtr. wysokości.

Polska na linji kanału węglowego, długości około 700 klm., ma z gorą 70 klm. jezior gotowych do spławu, z czego na **odcinku Gopło-Warta 46 klm.** przy długości linji od Warty powyżej Konina do Kruszwicy na połączonym z Wisłą kanałem Notecko-Bydgoskim jeziorze Gople, sześćdziesięciu kilka kilometrów, do przekopania po dawnej linji wodnej i tylko opieszałe traktowanie i niedocenianie ważności sprawy są nam na przeszkodzie do wyzyskania Wisły, podjęcia budowy kanału węglowego i nadania naszemu Pomorzu tego znaczenia zasadniczego, jakie **całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej wymaga.**

Towarzystwo Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce, zawiązane przy współudziale samorządów komunalnych, społecznych organizacji oraz wybitnych osób ze sfer finansowych i gospodarczych oraz politycznych, uzyskawszy zatwierdzenie statutu T. A. „Drogi Wodne w Polsce“, przyjmuje zapisy na członków przy wpłacie **2 złotych jako zapis na każdą akcję I emisji,** w cenie 10 złotych, płatnych w połowie przed I Walnem Zgromadzeniem, o którego zwołaniu nastąpią spejalne zawiadomienia, w połowie zaś w terminie ustanowionym przez Zarząd, wybrany na temże Zgromadzeniu.

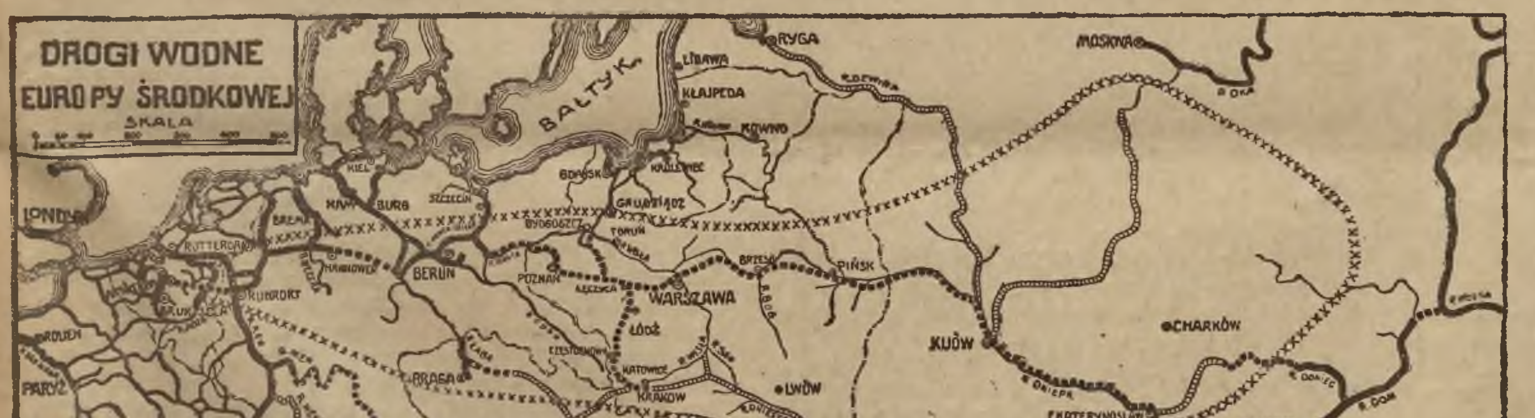
Ze względu na ważność momentu historycznego, jaki przeżywamy, wydarzeń, możliwości i niemożliwości, mających dla naszej przyszłości decydujące znaczenie, ze względu, że siła gospodarcza równorzędnie z politycznem znaczeniem od właściwego ujęcia sprawy i zagospodarowania na naszych rzekach i kanałach jest ściśle zależna, że przez opieszałe ich traktowanie olbrzymie straty, jakie ponosić możemy, stwierdzają o dostatecznych środkach, które, użyte celowo, zabezpieczając kraj od katastrofy, zwiększyłyby wydajność naszych warsztatów pracy, dając korzystne zajęcie naszym siłom roboczym, działalność Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodn. w Polsce, zmierzająca do zjednoczenia przez udział w przedsiębiorstwie zużytkowania istniejących i rozbudowy nowych dróg wodnych wszystkich samorządów komunalnych i naszych organizacji społeczno-gospodarczych, jest godną poparcia ze wszech miar, jako o ogromnej doniosłości gospodarczej i wprost olbrzymiem znaczeniu politycznem.




Projektowane Polskie Drogi Wodne, jako bezpośredni łącznik rzek i kanałów Zachodnio-Europejskich i Rosyjskich.

Jak się dowiadujemy, zapisy na członków Towarzystwa z przywilejem możności nabycia akcji I emisji T. A. „Drogi Wodne w Polsce“ z dniem 1 sierpnia rb. będą zamknięte, z powodu potrzeby rozpoczęcia działalności Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce.

Nasz wielki genjusz narodowy Padarewski, który w czasie, gdy Polska jeszcze była w okowach i zapoznawana, by nieść pomoc Ojczyźnie, dla celów Komitetu Ofiarom Wojny, ukonstytuowanego pod przewodnictwem Sienkiewicza w Vevey, bo w kraju było to niewykonalnem, potrafił zainteresować nietylko po świecie rozproszonych polaków, ale i pozyskać dla naszej sprawy wpływowe osobistości wszystkich narodów i pomoc ich materjalną. W czasie swego pobytu w listopadzie roku zeszłego w Poznaniu, zaznajomiony z ideą przewodnią Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce i organizacją Spółki Akcyjnej Drogi Wodne, popieranej przez wszystkie nasze najpoważniejsze instytucje finansowe, przyobiecał Towarzystwu swą wydatną pomoc zagranicą, skoro tylko Spółka zawiązana odpowiednio w kraju, stwierdzi dowodnie i naocznie zagranicy, jak ważne, doniosłe i dobrze zrozumiane przez zainteresowane czynniki jest wykorzystanie i rozbudowa dróg wodnych w Polsce, z jaką umiejętnością i przejęciem Polacy są w stanie przeprowadzić swoje pierwszorzędne sprawy.




**Przewidywany ruch transportów na polskich kanałach i rzekach, przysparzający naszemu państwowemu budżetowi i naszej sile gospodarczej corocznie przy wzmożonym ruchu 100 miljonów zł oszczędności, wskutek przejęcia przewozu masowych ładunków.**

# Katastrofa samochodowa w Grudziadzu.

W dniu dzisiejszym około godz. 4 rano p. Szulc z ul. Toruńskiej z szoferem i 2 kobietami z półświatka wybrali się zakupionym przed paru dniami przez p. Szulca w firmie Alvensleben Gdańsk samochodem na wycieczkę. Na szosie prowadzącej do Radzyna tuż przy wodociągu samochód wjechał na drzewo, wyrzucając z siebie pasażerów, których w bardzo poważnym stanie odwieziono w dorożkach do szpitala miejscowego. Prócz pana Szulca, który został lżej ranny wszyscy pasażerowie i szofer odnieśli ciężkie kontuzje.

Przy tym wypadku okazało się znowo w jak trudnem położeniu znajdują się ciężko ranni z powodu braku pogotowia ratunkowego w naszym mieście, właściciele doróżek bowiem odmówili transportu rannych a zgodzili się dopiero pod naciskiem policji.

Z uznaniem zaznaczyć trzeba, iż z pp. lekarzy stanął na miejscu wypadku 45 minut po katastrofie jedynie p. dr. Sujkowski z ul. Wybickiego, Jak nam donoszą p. dr. Sujkowski zawsze i na każde wezwanie policji zjawia się bez wahania na miejsce.

## Wiadomości bieżące.

**KALENDARZ:** Niedziela 12-go Lipca Jana Gwalberta.
Wschód słońca 3 53 zachód 8 17
Wschód księżyca 11 48 zachód 1142

*

—** **Program przyjęcia Przedstawicieli Sejmu i Senatu na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w dniu 12 lipca 1925 r.** — O godz. 9 powitanie na dworcu kolejowym, godz. 9,15 śniadanie w restauracji wystawowej, godz. 10—12 zwiedzanie Wystawy, 12 — 12,50 zwiedzanie miasta, 12,50 nabożeństwo w kościele Farnym, 13,15 wyjazd do kasyna oficerskiego w Centr. Szkole Kawalerji, 13,30 śniadanie, wydane przez Komitet Wystawy w kasynie ofic., 19,30 obiad, wydany przez miasto i powiat w kasynie oficerskim, g. 22 raut, wydany przez miasto i powiat w kasynie oficerskim.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w sobotę 11 lipca ANTYCHRYST, głośna sztuka K. H. Rostworowskiego. Grana w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy z szalonem powodzeniem. Reklama zbyteczna. Rostworowski (autor) i tytuł sztuki ANTYCHRYST — to wystarczy. Wypadki listopadowe w Krakowie, machinacje żywiołów antypaństwowych, oto ANTYCHRYST. Obowiązkiem każdego Polaka patrjoty jest zobaczyć i usłyszeć ANTYCHRYSTA, tembardziej, że sztuka ta grana będzie **tylko dwa razy.** Obsadę stanowią najwybitniejsze siły dramatyczne pod kierunkiem reżyserskim St. Skalskiego.

W niedzielę 12 lipca dwa przedstawienia. O godz. 4-tej po południu po cenach zniżonych od 50 groszy do 2 złotych. ostatnie popołudniowe przedstawienie CO ON ROBI W NOCY. krotochwila w 3 aktach Noela. — Wieczorem o 8,30 ANTYCHRYST, sztuka w 3 aktach Rostworowskiego ostatni raz.

W poniedziałek 13 lipca. Pierwszy raz w Grudziądzu premjera TARG NA DZIEWCZĘTA, melodyjna operetka w 3 aktach. Libretto Brody'ego Martos'a, muzyka Wiktora Jacobi'ego. Przekład Adolfa Kitschmana. Przepiękna i bardzo malownicza operetka, grana była w Warszawie z wielkiem powodzeniem. Akcja rozgrywa się w Ameryce, w akcie drugim na statku bardzo ładnym, malowanym przez p. Bożuchowskiego, efekty świetlne pomysłu p. Aleksandrowicza.

Główne role spoczywają w rękach wybitnych artystów. Lucy Harison, bogatą miljarderkę śpiewać będzie swoim słowiczym głosem **p. Zofja Górecka.** Toma Miggles zrujnowanego amerykanina śpiewać będzie Tad. Laskowski. Pokojówką Popielewska, posłem Harison — Otrębski, jego żoną Florą — Ochmańska. Głupkowatym hrabią Kozłowski, starszym hrabią Truszczyński.

**Reżyserja p. Otrembskiego, orkiestrą dyryguje p. Miller. Ewolucje i balet pomysłu p. Fabiana.**

**Uwaga:** Operetka graną będzie tylko dwa razy.

—** **Wielka artystyczna pantomina historyczna na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Grudziądzu.** W tych dniach zawiązał się Komitet urządzenia za przykładem roku ubiegłego publicznej pantominy historycznej pod tytułem „Kościuszko pod Racławicami" — na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Grudziądzu. Połączenie dwóch celów: materjalne poparcie tak ważnej dla nas w tej chwili instytucji społecznej, jaką jest L. O. P. P. i moralne uświadomienie szerszych rzesz narodu na kresach naszych o życiu naszem i wysiłkach braci naszych pod obcym zaborem — znajdzie prawdopodobnie, pełne zrozumienie wśród najszerszych warstw pomorskiego społeczeństwa i poparcia ze strony wszystkiej bez różnicy prasy na Pomorzu. Inscenizatorem jest kapitan Niewiakowski.

W pantominie brać będą czynny udział: piechota, kawalerja (husarzy, lekka jazda i kozacy rosyjscy) — kosynierzy, artylerja, jęgry rosyjscy itp. — wraz z orkiestrami wojskowemi i Lutnią miejscową — razem około 500 ludzi odpowiednio uzbrojonych. Ciekawą będzie walka wręcz na bagnety i współdziałanie dział. Pantomina ma się odbyć w pierwszych dniach sierpnia br.

Dyrekcja pantominy „Kościuszko pod Racławicami" podaje do wiadomości, że potrzebni są do bezpłatnego czynnego udziału w pantominie inteligentni amatorzy, posiadający w tym kierunku pewne zdolności i szczere chęci. Zgłaszać się w hotelu Warszawskim I. piętro — w dniu **11 lipca od godz. 5 po południu.**

—** **Liga Morska i Rzeczna, oddział w Grudziądzu.** Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu donosi, że losowanie wygranych fantów odbędzie się w ogrodzie „Hotelu Warszawskiego" z powodu zajęcia uroczystościami urządzonemi przez Komitet Wystawowy z okazji zamknięcia. Termin rozlosowania wygranych nagród przełożony został na dzień 2-ego sierpnia br. W tym dniu odbędzie się losowanie w ogrodzie Hotelu Warszawskiego o godz. 3-ej popol.

—** **Poziom Wisły powoli opada** i wynosił dziś rano o godz. 8-ej 4, 64 m. Również na terenie całego województwa woda opada, prócz pod Tczewem i koło Korzeniowa. Niziny znajdują się pod wodą. Pod Czarnowem niebezpieczeństwa już niema, gdyż wczoraj poziom wody po obu stronach tamy wyrównał się. Budynki nie zostały zalane ponieważ położone są na wyżynie. Woda zalała na tem miejscu, przeważnie tylko łąki, z których siano już było uprzątnięte. Straty są niezbyt wysokie. Według biura hydrograficznego dyrekcji dróg wodnych, należy się liczyć z dłuższem trwaniem wysokich stanów wody na Wiśle, z uwagi na wzbieranie Bugu.

—** **Z targu.** Ceny na targu dzisiejszym są następujące: Masło 1,30 — 1,60 zł., jaja 1,50 zł., poziomki 60 gr. za litr, jagody leśne 25gr., czereśnie 30—80 gr., świętojanki 25—30 gr., agrest 40 — 50 gr., marchew 2 p. 15 gr., kalarepa 15 — 20 gr., kalafior od 20 gr. Nowe ziemniaki 6—19 gr.

—** **Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Pracowników Kupieckich (dawniej Związku Handlowców)** odbyło się w czwartek dnia 9 bm. w winiarni Seicka. Zebranie zagaił prezes p. Trepkowski, dziękując za dotychczasowe zaufanie, którem się wśród kolegów cieszył, oddaje prezesurę z powodu usamodzielnienia się. W gorących słowach pożegnał ustępującego sekretarz p. Kaszubowski, który wspominając o jego sumiennej pracy, wyraża żal, że Związek w ustępującym traci jednego z najgorliwszych członków.

Przystąpiono do wyboru nowego prezesa, skarbnika i bibljotekarza. Zostali wybrani pp. Maćkowski prezes, Nowak skarbnik i Robaczewski biblj. Następnie omawiano jeszcze sprawę zbyt wygórowanych składek gdzie pod adresem Centrali w Poznaniu padło kilka ostrych uwag. Zebranie, które powtórny dało dowód zainteresowania się związkiem wśród tut. młodzieży kupieckiej solwowano o godz. 11 hasłem „Cześć Kupiectwu".

—** **Parcelacja na Pomorzu.** Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich Tow. Akc. w Poznaniu Oddział Pomorski w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr. 25 będzie parcelować w dniach najbliższych na Pomorzu w powiecie działdowskim majątek ziemski około 1200 mrg. dobrej żytniej i jęczmiennej ziemi z łąkami wraz żywym i martwym inwentarzem. Majątek oddalony od bruku 2 klm., od stacji 2 klm. i od kościoła 2½ klm.

Nadarza się więc sposobność nabycia na bardzo dogodnych warunkach dobrej ziemi z budynkami, żywym i martwym inwentarzem.

Zaleca się tedy wszystkim, którzyby reflektowali na większą lub mniejszą działkę z parcelacji, a którzy dysponują odpowiednią gotówką, by w jaknajkrótszym czasie zgłosili się do Spółki Parcelacyjnej Ziem Zachodnich, gdzie otrzymają bliższe dane i warunki.

Bliższe szczegóły umieszczone są w ogłoszeniu.

—** **Sposób uzyskania informacji w sprawach wojskowych.** Celem uniknięcia wyzyskiwania ludności przez pośredników i pokątnych doradców (adwokatów) za informacje w sprawach wojskowych, np. reklamacyjnych, odroczeń, ćwiczeń, wyjazdów zagranicę, winni zainteresowani zwracać się osobiście lub piśmiennie po wszelkie tego rodzaju informacje wprost do P. K. U. lub władz administracyjnych I. instancji (Starostwo lub Magistrat) gdzie otrzymają informacje z pierwszego źródła **i bez** narażania się na koszta.

Ostrzega się, że w powyższych wypadkach pośrednicy w niczem nie mogą wpłynąć na pomyślne załatwienie sprawy, natomiast pobierają wysokie wynagrodzenia, przypisując skuteczne załatwienie sprawy swym zabiegom.

Powiatowa Komenda Uzupełnien Grudziądz, mieszcząca się przy ulicy Kwiatowej nr. 6, udziela wszelkich informacji codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 9—12-tej, a w środy i soboty od 9—13-tej.

—** **Przypomnienie dla płatników podatku obrotowego.** Urząd Skarbowy pod. i opłat skarbowych w Grudziądzu przypomina płatnikom podatku obrotowego obowiązek składania zeznań z obrotu za I półrocze 1925. a to na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z dnia 14. V. 1923 (Dz. U. R. P. No 58 poz 412), co do każdego oddzielnego zakładu I i II kategorji przedsiębiorstw handlowych pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć przemysłowych, wolnych zajęć zawodowych oraz od obrotu trunkami dla wymiaru podatku wojewódzkiego — w tutejszym Urzędzie Skarbowym, wreszcie obowiązanych do składania rachunków publicznie — w Izbie Skarbowej **w terminie do dnia 1 sierpnia 1925 r.** pod rygorem utraty prawa do wniesienia odwołania, oraz grzywny, przewidzianej w art. 104, względnie za zeznane nieprawdziwe daty, grzywny po myśli postanowień art. 106 powołanej ustawy.

—** **Wycofanie starych biletów zdawkowych.** Wobec puszczenia w obieg nowych 2-złotowych banknotów zdawkowych, minsterstwo skarbu zarządziło zniszczenie odpowiedniej części wycofanych z obiegu biletów zdawkowych 1 i 2-złotowych pierwszej emisji.

Niebawem — po ogłoszeniu odpowiedniej ustawy — puszczone zostaną w obieg bilety zdawkowe 5-złotowe nowego typu. W miarę puszczania w obieg nowych biletów zdawkowych 2 i 5-złotowych, wycofywane będą z obiegu bilety zdawkowe pierwszej emisji.

—** **Kronika policyjna.** W dniu, wczorajszym aresztowano ogółem 5 osób. W tem 2 osoby, za kradzież, 2 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 za pijaństwo.

### RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność!** Tow. Gimn. Sokół zorganizowało oddział kolarski. Druhowie będący w posiadaniu rowerów oraz cykliści nie należący dotąd do Sokoła a mający chęć do ćwiczeń, zechcą się zgłosić jako członkowie. Zgłoszenia przyjmuje druh Gburek (Starostwo pokój 22-gi).

CZOŁEM! **Fredyk, prezes.**

—(rt) W poniedziałek, dnia 13 lipca br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie filji pracowników krawieckich Chrześc. Zjedn. Zawodowego w lokalu p. Seicka ul. Szewska 16.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego udział każdego członka konieczny. (3097) ZARZĄD.

—(rt) **Baczność „Drużyna Błękitna".** Dziś w sobotę dnia 11. VII rb. od godz. 7-ej odbędzie się zebranie Drużyny Błękitnej w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej 15-16.

Ponieważ program posiedzenia bardzo ważny, — również bardzo interesujący odczyt — uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków.

CZEŚĆ. 3107

—(rt) **Zebranie informacyjne Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kellasa, na które się wszystkich członków zaprasza.

Zebranie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Polleya. (3112) ZARZĄD.

—** **Wydział Opieki nad Młodzieżą przy N. O. K.** przypomina, że z dniem 1 lipca rozpoczęły się Półkolonje, czyli półdniowe wycieczki dzieci pod opieką wychowawcy. Zorganizowane są dwie, jedna ze szkoły im. Marcinkowskiego, druga z chłopców szkoły im. Kościuszki przy ul. Sienkiewicza. Dla orjentacji rodziców podajemy, że ze szkoły przy ul. Brackiej wychodzi półkolonja w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 3-ciej, a ze szkoły przy ul. Sienkiewicza i Fortecznej we wtorki, czwartki i soboty o 3-ej.

Prosimy uprzejmie Rodziców o regularne przysyłanie swoich dzieci, które mają dobrą opiekę, gry sportowe, musztrę wojskową, kąpiel, pogadanki pożyteczne i wogóle wszystko to, z czem dziecku jest dobrze i co lubi.

**Wacł. Korzeniewski.** 3098 **T. Majowa.**


### REKLAMA.

**OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU ZWIĄZKU TOW. KUPIEC. NA POMORZU W LUBAWIE.**

Na życzenie sfer handlowo przemysłowych Lubawy i okolicy otwarty został w dniu 1 lipca br. oddział Banku Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Aczkolwiek czas obecny nie jest sprzyjający do ekspansji spółdzielni kredytowych, to jednak Rada Nadzorcza wraz z Zarządem Banku Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, stwierdziwszy, że oddział w Lubawie będzie miał bardzo doniosłę znaczenie dla rozwoju tamtejszego handlu i przemysłu — postanowiły oddział uruchomić.

Lokal i urządzenie przejęto po zlikwidowanym obecnie oddziele Banku dla Handlu i Przemysłu.

W ciągu krótkiego czasu zapisało się w Lubawie 40 udziałowców, podpisując 300 udziałów na 15 000 zł.

Centralny Zarząd banku w Grudziądzu upoważnił do prowadzenia oddziału kierownika banku p. Jana Kelcha, oraz członków upełnomocnionych, znanych kupców lubawskich, pp. Bieleckiego Alojzego, Heykę Alojzego oraz Tyslera Franciszka. Do komitetu kredytowego należą pp. Czajkowski Władysław, Jankowski Franciszek, Nadolny Tadeusz, Marschall Brunon i Pływaczyk Antoni.

Oddział będzie spełniał wszystkie te funkcje, jakie nowoczesna instytucja kredytowa wypełniać powinna.

Nawiasowo należy zauważyć, że Bank Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, powołany do życia na początku ub. roku, zdołał już w tym czasie skupić około 400 członków, posiadających 1500 udziałów na sumę 75 000 zł. Dziś kwota gwarancyjna banku wynosi 375 000 zł.

Z banku korzysta przeważnie średnie i drobne kupiectwo. Liczba klijentów stałych wynosi około 260 osób. Większość klijentów prowadzi z bankiem dość ożywione stosunki finansowe.

Ze względu na znaczny rozwój spółdzielni jak również znaczne spotęgowanie jej działalności, zaangażowano w lipcu br. drugiego płatnego członka Zarządu w osobie p. Leona Fröhlicha.

Dotychczasowy rozwój banku pozwala tuszyć nadzieję, że cel zasadniczy instytucja osiągnęła i dalsze jej istnienie jest zapewnione. Niewątpliwie też i pierwszy oddział uruchomiony, coprawda w ciężkich warunkach, wkrótce przy poparciu lubawskiego kupiectwa, rozwinie się należycie dla pożytku i samoobrony polskiego handlu i przemysłu.


## Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.)** Do Chełmna przybędzie w tych dniach pierwsza partja dzieci polskich z Niemiec w ilości 60. Dzieci te przybędą do Polski na wywczasy letnie i będą rozlokowane po okolicznych wioskach.

—** **CZAPLE, pow. wąbrzeski. (Kradzież.)** Służąca Palczewska Bronisława, (poch. z Małopolski) okradła swego chlebodawcę Prusieckiego Konrada, któremu zabrała odzież, bieliznę większej ilości, ulatniając się do Wąbrzeźna na dworzec, aby udać się do Grudziądza. Poszkodowany zauważywszy kradzież, puścił się w pogoń za nią i przytrzymał ją na dworcu, odebrał skradzione rzeczy, a ją oddał w ręce policji państwowej.

—** **LUBIEWO,** pow. świecki. **(Święto strzeleckie).** Miejscowe Towarzystwo Powst. i Wojaków obchodziło swe doroczne święto strzeleckie. Dzień ten tak ważny dla Towarzystwa był też uroczyście obchodzony. O godzinie 2 popołudniu wyruszono z wioski powózkami z orkiestrą na czele na strzelnicę do Suchej. Potem rozpoczęło się strzelanie i koncert. Zaszczycił tutejsze Towarzystwo swą obecnością także pan kapitan Szałek oficer instrukcyjny przy P. K. U. Grudziądz. Po strzelaniu odczytano jego wynik. Najlepszym strzelcem został druh Marjan Kątny. Następnie przemówił krótko a treściwie pan kapitan Szałek, zachęcając do dalszej zbożnej pracy. Wieczorem odbyła się na sali p. Kloski w Lubiewie zabawa taneczna przy licznym udziale publiczności, oraz wśród szczerej harmonji.

—** **LICHNOWY. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Ub. niedzieli jechał syn byłego wójta p. Świetlika motocyklem z Bydgoszczy do Lichnów. Tu się zatrzymał na szosie; nagle wpadły na niego spłoszone konie z wozem p. M. z Granowa. P. Świetlik doznał ciężkich pokaleczeń; odesłano go do zakładu sióstr boromeuszek w Chojnicach.

—** **GODZISZEWO, pow. tczewski. (Przemytnik.)** P. Fr. Niesiołowski z Godziszewa, idąc wraz z swym przyjacielem przez pole, zauważył dwóch przemytników niosących wielki zapas tytoniu. Kiedy zamierzali ich przychwycić, jeden z przemytników strzelił z rewolweru i zranił p. N. w nogę.

## Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Poznańskie towarzystwo radjologiczne.)** Staraniem profesorów Uniwersytetu poznańskiego i lekarzy miejscowych założono w Poznaniu Poznańskie Towarzystwo Radjologiczne, mające na celu złączenie wszystkich radjologów specjalistów oraz lekarzy i przyrodników, zajmujących się radjologją. Prezesem wybrano prof. Karola Mayera, sekretarzem dr. Tadeusza Alkiewicza. Sekretarjat Towarzystwa mieści się przy ul. Fr. Ratajczaka 12.

— (Skutki pijaństwa.) Poważny wypadek spotkał pewnego mężczyznę, który w stanie mocno podchmielonym usiłował wskoczyć do tramwaju, będącego w pełnym biegu. Wskutek nierozważnego kroku odniósł on dotkliwe okaleczenia na twarzy i podobno złamania nogi. Krwią zbroczonym zaopiekowała się policja i odstawiła do mieszkania jednego z znajomych czy krewnych jego przy ul. Przemysłowej. Wypadek miał miejsce pomiędzy ulicą Szwajcarską a Wałami Królowi Jadwigi.

— (Miły sublokator.) Pani S. zamieszkała przy ul. Dąbrowskiego 44 wynajęła 2 pokoje niejakiemu Różańskiemu, podróżującemu, który narazie za mieszkanie nic nie wpłacił. Udał się za to do miasta po zakupy; w wielu składach poczynił zamówienia, towary wybrane kazał sobie do nowonajętego mieszkania odesłać. Wróciwszy do domu osobiście odbierał przesyłki, a posłańców częstując papierosami, zatrzymał w pierwszym pokoju. Sam udał się do drugiego pokoju niby po pieniądze a w rzeczy samej w celu zapakowania nabytych świeżo towarów do nowej walizy. Po szybkiem załatwieniu tej czynności wyniósł się cichaczem z domu zamykając drzwi na klucz.

Posłańcy znudzeni długiem czekaniem wyszli z pokoju i dowiedzieli się dopiero od jednej z mieszkanek, która o całym przebiegu sprawy nic nie wiedziała, że R. przed dobrą chwilą wyszedł z domu z walizą. Posańcy teraz zrozumieli, że mogą wrócić z kwitkiem skąd przyszli.

—* INOWROCŁAW. (Szkody gradowe na Kujawach.) Grad, który spadł podczas ulewy, poczynił znów poważne szkody w zbożu na Kujawach. Z Szadłowic i Edwinowa donoszą, że straty powstałe przez niedzielny grad dochodzą w życie do 40 proc., w innych zbiorach 20 proc. Jest to już klęska gradowa w roku bieżącym. Pierwsza niebywale silna, bo dochodząca do 100 proc., ostatnia lżejsza, lecz i tak obniżająca widoki na bogate zbiory.

—* KATOWICE. (Sześć milj. złotych na roboty publiczne na G. Śląsku.) Pan minister Skarbu postanowił udzielić Związkom komunalnym województwa śląskiego z państwowego funduszu gospodarczego pożyczki w wysokości 6 miljonów złotych. Kredyty te mają być użyte na roboty inwestycyjne miejskie, przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni.

Z wyasygnowanej na ten cel kwoty 4 milj. złotych została już uruchomiona połowa; reszta uruchomiona będzie w miarę postępu robót.

—* KRAKÓW. (Po powodzi.) Z ulic Krakowa i z Błoń, oraz parku Jordana i boisk sportowych ustąpiła już woda prawie zupełnie, odsłaniając zamulone i zanieczyszczone przestrzenie. Również woda spłynęła w zupełności kanałami do Wisły, tylko w Dąbiu, gdzie zepsuty jest kolektor, pozostała na większej przestrzeni, tworząc jezioro, które ma być wypompowane. Najgorzej przedstawiają się skutki powodzi w mieszkaniach zalanych wodą. Poczyniła ona tam wielkie spustoszenia, podrywając podłogi i nasycając wilgocią mury. W wielu domach, skąd lokatorzy wyjechali na letniska, zamykając mieszkania parterowe i suterenowe, woda zniszczyła urządzenie i meble. W wypadkach poderwania podłogi przez powódź, straż pożarna przystąpi do pompowania wody. Osuszanie mieszkań odbywać się będzie przy pomocy piecyków koksowych.

—* WARSZAWA. (Uchwały studentów wobec powołania ich do wojska.) Wiec studentów wolnej wszechnicy polskiej odbyty w dniu 7 lipca br. wobec naglego powołania ich w szeregi armji czynnej uchwalił co następuje:

1. Wychodząc z założenia, iż odbieranie uprawnień, które przez szereg lat przysługiwały studentom W. W. P. jest krzywdą dla nich, zakładają protest przeciwko nagłemu pozbawieniu ich możności kontynuowania rozpoczętych studjów.

2. Postanawiają wyłonić komitet, którego zadaniem jest opracowanie memorjału oraz zebranie niezbędnego materjału celem udania się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wstrzymanie natychmiastowego wcielenia studentów W. W. P. do szeregów, aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia uprawnień studentów W. W. P. do odroczeń.

—* LWÓW. (Skutki powodzi). Na podstawie przeglądu terenu objętego ostatnią wielką klęską powodzi, można stwierdzić, że klęska ta w województwie lwowskiem objęła 14 powiatów, a więc obszar duży, większy, niż w województwach stanisławowskiem i krakowskiem, mimo, że zniszczenie tutaj jest o wiele mniejsze. Do najbardziej zniszczonych w tem województwie należy powiat przemyski i miasto Przemyśl; po nim idą powiaty: bobrecki, samborski, drohobycki i dobromilski. Województwo ułożyło już listę szkód z poszczególnych powiatów, według której dotkniętych powodzią zostało 250 gmin, 75.000 morgów obszaru uległo zniszczeniu, w czem 25000 morgów gruntu rolnego; straty dochodzą w przybliżeniu do 15 miljonów złotych. Zaznaczyć jednak trzeba, iż rozmiary klęski nie są jeszcze dokładnie ustalone, to też statystyka ta podaje jedynie cyfrę zbliżoną do istotnego stanu szkód.

# Ze sportu

## FRANCUZI I NIEMCY.

Nienawiść śmiertelnych wrogów — Francuzów i Niemców — należy w sporcie już do historji.

Rękę do zgody pierwsi wyciągnęli Francuzi. Z biegiem czasu występy sportowców niemieckich na stadjonach, boiskach i welodromach francuskich, stały się dość powszedniem zjawiskiem, nie mniej jednak nie straciły charakteru pierwszorzędnej atrakcji, dającej sposobność Francuzom do wykazania swej lojalności, co więcej, nawet pewnej sympatji sportowej.

Osobliwy ten nastrój znalazł najdoskonalszy wyraz podczas ostatniej wizyty w Paryżu południowo-niemieckiej drużyny piłkarskiej Sp. V. Furth", która odniosła dwa piękne sukcesy nad zespołami francuskimi.

O występie tym i nastroju widowni paryskiej pisze „Sport-Echo" frankfurckie:

„Wysiłek sportowców południowo-niemieckich, by pokazać jaknajpiękniejszą grę, znalazł wśród Francuzów żywe uznanie i gorące przyjęcie. W gościnności swojej są Francuzi tak objektywni, możnaby powiedzieć nawet zanadto objektywni, że każdy zbyt ostry odruch graczy miejscowych przeciw gościom, lub niewinne, lecz niesprzyjające przyjezdnym rozstrzygnięcie sędziego, przyjmują z głośnym sprzeciwem i protestem".

# Straszna katastrofa w Berlinie.

## Wielki pożar fabryki filmowej.

Straszna katastrofa wydarzyła się w dniu 9 bm. popołudniu w filmowem Tow. akc. Sam i ska. w Berlinie. W suszarni tejże fabryki zajętych było 14 osób wydobywaniem ze starych filmów zawartego w nich srebra, prawdopodobnie z powodu zbyt wysokiej temperatury zapaliły się wstęgi filmu. — Nastąpiła gwałtowna eksplozja, skutkiem której runęła jedna ze ścian budynku fabrycznego. Gruzy zabiły jednego robotnika i jedną robotnicę, zwłoki ich są zupełnie spalone. Pozostali robotnicy i robotnice zdołali uratować się ucieczką, chociaż w spalonych sukniach. 8 osób odniosło ciężkie zranenia, 7 lżejsze. Budynek fabryczny jest zupełnie zniszczony, przybyła na miejsce straż ogniowa, przeszkodziła przeniesieniu się ognia na sąsiednią fabrykę wyrobów gumowych.

# Paląca nafta oświetla okolice na 15 mil dookoła.

Nowy szyb naftowy, należący do Standart-Oil-Company, położony między Bukaresztem a Morzem Czarnem, płonie już od trzech tygodni i oświetla całą okolicę na przestrzeni 15 mil dokoła. Obliczają, że ze studni tej wydobywa się dziennie 60 000 galonów ropy naftowej, która się spala dotychczas bezustannie. Wszystkie usiłowania, aby straszny ten pożar ugasić, okazują się bezowocnemi.

Pożar powstał w ten sposób, że gdy przy wierceniu szybu świder doszedł już do pokładu naftowego, buchły nagle silne gazy, które zapalając się natychmiast od pracującego motoru, momentalnie objęły cały szyb płomieniami, uniemożliwiając do niego dostęp robotnikom. Akcja w gaszeniu palącej się studni ropnej polega na zwierceniu bocznych ukośnych szybów celem skierowania wydobywającej się ropy w inną stronę, oraz na zasypywaniu otworu wiertniczego worami napełnionymi piaskiem i kamieniami.

Przywieziony na kilku wagonach kolejowych, umyślnie do tego zmontowany, olbrzymich rozmiarów, żelazny dzwon, dla próby nakrycia palącego się otworu ropnego i zduszenia pożaru, zanim zdołano odpowiednio nim nakryć ziejącą ogniem przestrzeń, wyleciał w powietrze. Gęste dymy przysłaniają okolic.

# Ośmiokrotny morderca niemiecki przed sądem.

## Pierwszy dzień rozprawy sądowej.

W pamięci mamy wszyscy ohydne morderstwo popełnione przez Fritza Angersteina w grudniu 1924 na żonie, teściowej szwagierce i pięciu dalszych osób w willi w miasteczku Haiger. Obecnie rozpoczęła się rozprawa w sądzie limburgskim, która ujawnia potworne głębiny duchowości zwyrodniałego człowieka.

Korespondent berliński „Polonji" pisze o pierwszym dniu procesu co następuje:

„Fritz Angerstein... usiadł na ławie oskarżonych w Limburgu, prawie że w mieście własnem rodzinnem, gdzie zna go prawie każde dziecko, ten poważany urzędnik, właściciel willi, której rozmieszczenia porozwieszane są po ścianach posępnej sali sądowej, usiadł człowiek młody jeszcze, 34-letni, o twarzy inteligentnej, usiadł zbrodniarz, który w przeciągu jednej nocy dokonał ośmiu mordów, z krwią zimną, dokonał prawdopodobnie z chęci zysku o czem świadczy wysokie ubezpieczenie willi od ognia i siebie od wypadków na kilka dni przed dokonaniem mordów i spaleniem willi po uprzedniem samozranieniu się i skrępowaniu przez rzekomych morderców.

Mówi o swoim straszliwym czynie ze spokojem. o szczegółach poszczególnych mordowań opowiada tak samo równo, bez widocznego wzruszenia, jak o tych licznych fałszerstwach, jakich dopuszczał się w charakterze urzędnika, jak mówi z rozkazu swoich przełożonych.

Morderstwa, dokonane w Haiger koło Limburga, to niejako klasyczne przykłady szekspirowskiej, makbethoskiej, przejętej później przez romantyków, także Słowackiego, wielkiej prawdy, że zło rodzi zło, że jeden mord staje się przyczyną łańcucha całego dalszych, aż w końcu przychodzi Nemezis, spada jak w Balladynie grom z nieba i zabija samego mordercę.

Angerstein zamordował żonę, którą w swoim czasie kochał, która i jego kochała, zamordował, jak twierdzi — „z litości", chcąc ulżyć cierpieniom jej cielesnym i moralnym, gdyż schorowana. nie mogła mu być taką żoną, jakby tego pragnęła, nie miała przedewszystkiem dzieci i nigdy prawdopodobnie mieć ich już nie mogła wobec sześciu poronień.

Pierwiastkowy ten mord poruszył, niby lawina niewstrzymany dalszy korowód pomordowanych siedmiu osób, pomordowanych właściwie bez żadnego powodu, prócz tego jednego, że mogli odkryć zamordowanego trupa żony, a następnie olbrzymiejący zastęp dalszych... Morderca pytany przez przewodniczącego i przedtem w toku śledztwa przedwstępnego o bliższe motywy tego lub owego morderstwa, podawał przerażające poprostu, bo nieprawdopodobnie wprost błahostkowe powody; zamordował naprzykład służącą rzekomo dlatego, że często przypalała zupę, rozsiekał toporem teściową, ponieważ przygotowała niesmaczne kleiki żonie i tym podobne.

Oskarżonemu, który długo udawał ofiarę rabiusiów, zarzucają 13 przestępstw, a mianowicie 8 mordów, 2 sprzeniewierzenia, fałszerstwo dokumentów, krzywoprzysięstwo i podpalenie. Przyznaje się dziś do mordów, wypiera się sprzeniewierzeń i stara udowodnić, że przeciwnie firma Van der Zypen winna mu pieniądze.

Zamordowanie żony stara się oskarżony przedstawiać jako coś, co dojrzało w nim nagle, jako reakcja naprężonych nerwów, które od dłuższego czasu maltretowane niedomaganiami żony, nagle odmówiły posłuszeństwa. Krytycznej nocy z soboty na niedzielę w drugiej połowie października 1924 r. podrażniony rzekomym listem żony, który znalazł, a w którym żona chcąc podobno popełnić samobójstwo, żegnała się z nim, przestraszony wreszcie i do głębi wzruszony jej atakiem sercowym połączonym z krwawą czerwonką, gdy żona omdlała, chciał skrócić jej cierpienia i pozbawić ją życia wystrzałem z rewolweru, poczem zaś zamierzał popełnić samobójstwo. Tymczasem żona w chwili, gdy przystąpił do niej z rewolwerem w ręku obudziła się nagle z omdlenia i wyrwała mu rewolwer z ręki. Wtedy Angerstein pobiegł, „straciwszy głowę" jak twierdzi, do sąsiedniego pokoju, porwał nóż myśliwski i zakłuł żonę, która umierała ze słowami: Boże przebacz mu, morduje własną żonę.

Angerstein pobiegł następnie do biura, gdzie miał rzekomo dwa inne rewolwery, z tym zamiarem, by tam położyć kres swemu życiu. Lecz Śledztwo wykazało, że owe dwa rewolwery, to wymysł, i że również ten, którym chciał rzekomo zastrzelić żonę, nie był nabity. W piwnicy dokąd zeszedł, znalazł topór, którym obcinał głowy kurom i drobiu, chociaż żona nieraz błagała go, by nie zabijał tym katowskim sposobem, bo to wywołuje krwiożercze instynkty. Toporem tym chciał sobie podobno obciąć rękę, skończyło się jednak na zamordowaniu nowej ofiary.

W chwili bowiem, kiedy siedział w piwnicy, rozległ się nagle na górze w mieszkaniu przeraźliwy krzyk. Widocznie teściowa zauważyła zwłoki córki. Angerstein pobiegł na górę, jak mówi, w najwyższem rozdrażnieniu i zamordował teściową toporem. Na zapytanie dlaczego był taki wzburzony odpowiedział. że z powodu drobnostek często gniewał się na teściową. Często przypalała klejankę, przeznaczona dla chorej żony. Wogóle pożycie Angersteina z teściową nie należało do idylicznych, gdyż, jak stwierdzono, obił ją raz rajtpajczem.

W chwili, gdy skończył porachunki z teściową nagle stanęła przed nim służaca, która słyszała widocznie krzyki mordowanej o pomoc. Zamierzył się na nią toporem lecz uciekała schodami na strych, gdzie potwór złapał ją i roztrzaskał jej głowę, poczem obmył topór i ręce w kuchni. raz jeszcze poszedł do sypialni i dobił teściową, która się jeszcze ruszała, a następnie uczynił to samo z żoną, która, jak się okazało, żyła jeszcze także.

— Wogóle zwłoki były bardzo niespokojne — oświadczył Angerstein, gdy go rzeczoznawcy, wypytywali o szczegóły dobijania teściowej i żony.

Po dokonaniu tych trzech czynów usiadł morderca w kuchni na zydlu i zasnął. Nad ranem poszedł do biura, odesłał stamtąd niejakiego Schnautza, który poszedł wybierać popiół z pieca, następnie poszedł do toalety w domu. W międzyczasie otworzył ktoś drzwi do podwórza i ogrodnik Geist wszedł do mieszkania. Angerstein zastał go w kuchni, gdzie Geist codziennie otrzymywał kawę na śniadanie. W tym momencie przypomniało się jednak oskarżonemu, że Geist widział może pomordowane kobiety w sypialni, potem spojrzał na topór i — zamordował Geista.

W toku mordowania ogrodnika nadszedł niejaki Dittbardt, który, przerażony widokiem trupa Geista, uciekł do gabinetu Angersteina. Już stamtąd nie wyszedł. Angerstein bowiem zamordował go tam toporem.

Na to wszedł Kied, pomocnik biurowy, próbował uciec, lecz morderca ścigał go, dopadł i zamordował jak dwóch poprzednich. Przytem zdarzyło mu się nieszczęście, nie mógł bowiem wyciągnąć toporu z czaszki, wobec czego zakłuł chłopaka nożem myśliwskim.

Potem wydobył topór i obmył go. Na zapytanie przewodniczącego, czy obmywał topór za każdym razem, oświadczył, że czynił to tylko po każdym okresie: żona, matka, służąca — to pierwszy okres, Geist, Dittkardt i Kied, drugi, i wreszcie trzeci, którego ofiarą padła 16-letnia jego szwagierska Ella oraz pomocnik ogrodnika Darr.

W międzyczasie bowiem powróciła z wycieczki Ella, poszła do łazienki, gdzie zauważyła grzebienie służącej. Czy zauważyła zwłoki służącej, tego Angerstein nie umie powiedzieć. Wolał jednak nie czekać, pobiegł za nią i zamordował ją. zwłoki zaś nakrył kołdrą. gdyż nie mógł patrzeć, jak mówi. na zamordowane dziecko.

Następnie poczuł głód, poszedł więc do spiżarni. Na schodach spotkał pomocnika ogrodnika Darra. Wnet pomyślał, że ogrodniczek musiał zauważyć zwłoki Elli, porwał więc za topór, ogrodnik jednak bronił się, na swoje nieszczęście schronił się jednak do łazienki, gdzie zginął od jednego uderzenia toporem...

Tyle narazie ujawnił pierwszy dzień rozpraw. Tu przypomnieć należy, że pierwotnie nie podejrzewano Angersteina o dokonanie mordu. Urządził on się bardzo sprytnie, a mianowicie poranił się, w jednym wypadku nawet ciężej, skrępował się tak, że ludzie. którzy wyratowali go z płonącej, podpalonej własnoręcznie, jak się okazało później, willi, mieli wrażenie, że ośmiu mordów i podpalenia dokonali jacyś rabusie. Dopiero rodzaj zranień Angersteina i sprzeczność jego zeznań oraz różne szczegóły mordów obudziły podejrzenie i zaprowadziły go do więzienia, gdzie w toku rozprawy wyszła na jaw cała prawie okropna prawda, że chodziło mu nietylko o pozbycie się żony, ale o pozyskanie ubezpieczeń na życie i premji asekuracyjnej za willę itd.

Trudny jest wogóle rozbiór umysłowości i charakteru tego potwora w ludzkiem ciele. Wiele szczegółów wskazuje na to, że szereg dokonanych 8 mordów, to był tylko upust, zaspokojenie potwornych, morderczych sadystycznych instynktów, jakie w mrokach tej straszliwej osobistości gnieździły się od dawna. Owo katowskie obcinanie głów kurom w piwnicy, ten dziki gniew, który z lada powodów wybuchał i który, prawdopodobnie tylko skutkiem braku sposobności nie zamienił się od razu w mordy, jak np. zatargi z teściową wszystko to wskazuje na to dosyć wyraźnie.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski




# Persil

niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

2942

**Piegi** plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 2971

**Apteka pod Łabędziem**
Grudziądz, Rynek 20

## Licytacja publiczna.

**W poniedziałek, dnia 13 bm.** o godz. 13-ej. sprzedawać się będzie w licytacji publicznej **w pawilonie leśnictwa na pl. Wystawowym** następujące przedmioty:

klace sosnowe z wnętrza pawilonu, płótno, drzewka ozdobne itp.

3091 **Podkomitet Leśny**

## Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

## koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.

**Wstęp wolny.**

2407

## Techniczna Szkoła Korespondencyjna

**Kraków, ul. Bernardyńska 13**

przyjmuje wpisy PP. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięczne wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w markach w liście poleconym. |2951

## Strzeżcie się przed złodziejami!!!

Kto pragnie mieć swobodną głowę i ustrzec swoje mieszkanie od szkód wskutek kradzieży z włamaniem — zwłaszcza **przy wyjazdach na letnisko** — niech **zabezpieczy** wszystkie przedmioty swego urządzenia domowego wraz z odzieżą i bielizną

## w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA"

**w Poznaniu**

którego zastępstwa znajdują się po wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Za 10 000,— złotych ubezpieczonej wartości płaci się rocznie tylko **w zł 11,85** a za ubezpieczenie dodatkowe przedmiotów ze srebra i złota dopłaca się **3.— zł** od każdego 1000 podanej wartości.

**„VESTA" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia**

**w Poznaniu.** [3082

## Najlepszy organ inseratowy!

**Żądajcie zeszytów okazowych,**

które przekonają Was o rozmiarze, powadze — — i wartości informacyjnej pisma — —

## „Przemysł i Handel Górnośląski"

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym.
Wychodzi oddzielnie w wyd. polskiem i niemieckiem.

Redakcja i Administracja

w **Katowicach,** ul. Sobieskiego 11. Tel. 962.

## WYPRZEDAŻ SEZONOWA

**po dotychczas niebywałych tanich cenach z powodu zarezerwowania miejsca dla towarów sezonu zimowego.**

### Woale:

I serja . . dawniej 3.95 teraz **3.—**
II serja . . dawniej 5.50 teraz **4.—**
III serja . . dawniej 7.75 teraz **6.—**
woale gładkie, prima szwajcarskie dawniej 6.— teraz **4.25**

### Marokeny:

I serja . . . dawniej 8.35 teraz **6.50**
II serja prima haftow. . . . . . dawniej 13.50 teraz **9.50**
krepony prima dawn. 13.50 teraz **9.50**

### Jedwabie:

Jedwabie deseniowe 110 cm szer. . . dawniej 9.90 teraz **7.50**
Jedwabie w paski na bluski . . . dawniej 8.35 teraz **6.25**

### Frotté:

I serja . . . . . . . . . . . . **4.50**
II serja . . . . . . . . . . . . **3.50**

Na sukienki i bluski, fasony wiedeńskie udzielam **25 procent rabatu**

Polecam również mój bogato zaopatrzony magazyn bławatów, materjałów weln. na suknie, kostjumy i płaszcze, aksamity, jedwabie itp., na które to towary udzielam **10 proc. rabatu!!**

Proszę o łaskawe zwiedzenie mego magazynu i przekonanie się o solidności zaoferowanego towaru i cenach bez przymusu kupna. 3096

**Jan Gussmann**
Grudziądz - Pańska nr. 26

**KRYJĘ**

# DACHY

**papą, dachówką, łupkiem.**

Polecam mój 2 i 3 warstwowy dach niezniszczalny tak zwany

**»Zwirolit'owy«**

**dla płaskich dachów smołowanie zbyteczne.**

Nadzwyczaj odporny na wpływy atmosferyczne. Przeróbka starych dachów krytych dachówką.

**Smołowanie dachów.**

**Reperacje dachów wszelkiego rodzaju.**

**W. Kutowski**
Przedsiębiorstwo krycia dachów
**Grudziądz, Ogrodowa 23**
TELEFON Nr. 423 2053

## Techniczne kursa kierowników samochodowych

**w Grudziądzu,** ulica Mickiewicza 19, tel. 494 koncesjonowane przez Departament Szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty.

**Kursa mają na celu wykształcenie kierowników samochodowych, traktorowych i łodzi motorowych.**

Warunki przyjęcia w kancelarji od godz. 9—11 i 17—18.

Urządzający kursa: **Fr. Lipiński** 3062|
Kierownik kursów: **W. Święcicki** Dyplomowany inżynier

**Farby
Lakiery
Pokosty
Kredę spł.
Pędzle
Klej
Szelak
Szablony**

po najtańszych cenach poleca

**Drogerja pod Orłem**
wł. L. E. Hanczewski
Grudziądz, Toruńska 10
Magazyny Tuszewska Grobla 3/7
TELEFON nr. 673
Odsprzedającym rabat, dla pp. malarzy ustępstwo

2973



# PALMA

**OBCASY I ZELÓWKI GUMOWE**
WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE — HYGIENICZNE

**Singera** MASZYNY do SZYCIA na 12 miesięczną spłatę oddaje

**SINGER - SEWING - MACH. COMP.**
Grudziądz, Mickiewicza 23

Również zgłosić się może kilku zdolnych agentów na wysoką prowizję. 2990

**Na odpłatę!!!**



Oryginalne szwedzkie **centryfugi Diabolo-Viking** z talerzami i wkładkami lamellowemi otrzyma każdy na częściowe 8-miesięczne spłaty w firmie

**Józef Cerafiecki**
Grudziądz
skład maszyn
ulica Chełmińska nr 1.

## Gdzie się kupuje dogodnie i dobrze

Tekturę asfaltową
Smołę węglową destylowaną
Lepnik asfaltowy destylowany
Karbolineum
Cement Wapno Gips itd.

## Venzke & Duday • Grudziądz

**Fabryka tektury dachowej i asfaltu**
**Destylacja smoły - Materjały budowlane**
dostarcza takowe na dogodnych warunkach. 3026
**Fabryka i składnica przy dworcu towarowym.**
Odznaczony na I Pomorskiej Wystawie Roln. i Przem. w Grudziądzu **Wielkim Złotym Medalem**

Stemple-Druki gum.-pieczątki
**Wł. Kulerski**
Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia
Materjały piśmienne

**KURS SZYCIA**

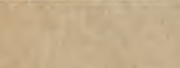
i kroju domowego i zawodowego rozpoczyna się 1 sierpnia. Wiad. w środy i soboty od 12—2 Trynkowa 19, szkoła, I p., pokój 3

**Szan. Panowie i Panie!**

**Podgórski** poleca **buciki eleganckie, trwałe i tanie**



**Grudziądz,** ulica Stara 16.



**ZĘBY** plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.


Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

# P.T.E. POLSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.

**Oddział w Grudziądzu,** ulica Mickiewicza 4 — Telefon 200 — Adres telegraficzny: **Poltow - Grudziądz**

**Koncesjonowane biuro na miasta Grudziądz, Chełmno i Chełmża, oraz powiaty Grudziądz — Chełmno — Świecie — Toruń.**

Dział instalacji: Wszelkie instalacje elektryczne dla siły i światła. — Instalacje prądów słabych. — Projekty i kosztorysy na żądanie. — — || Dział sprzedaży: Wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące po cenach hurtowych. — Radio odbiorniki. — — — — — —

Motory na prądy zmienne i stałe o różnych mocach i napięciach z własnych fabryk w Warszawie i Katowicach stałe na składzie.

**Przedstawicielstwo na Pomorze wyrobów fabryki „STANREJ“**

---



## Sarotti

**Pralinki deserowe Czekolada**

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny

**St. Reimann · Bydgoszcz**

**ul. Poznańska 28** [2817] **Telefon 1009**

---

# Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

**Spółdzielnia kredytowa z o. o., Grudziądz**

ul. Kupnera 4 **Oddział w Lubawie** Telefon nr. 89

**uruchomiony w dniu 1 lipca 1925 r.**

załatwia wszelkie czynności bankowe, a mianowicie:

uskutecznia **przekazy** do wszystkich miejscowości w Polsce, kupuje **waluty obce** i uskutecznia **przekazy zagranicę,** otwiera rachunki **bieżące i czekowe,** przyjmuje **wkłady oszczędnościowe,** udziela **pożyczki** na dogodnych warunkach, **dyskontuje weksle** towarowe, załatwia wszelkie **zlecenia komisowe** i giełdowe, wydaje **gwarancje i poręczenia,** przyjmuje wszelkie dokumenty do **inkasa.** —

3094] Wszystkie zlecenia załatwia się szybko i punktualnie!

---

## Posady

Starszy samodz. prac. **mechanik automobil.** na stałe stanowisko natychmiast poszukiwany. Warunek: świadectwo upoważnienia do jazdy. Taksamo zgłosić się mogą natychmiast dwaj dobrze poleceni **szoferzy** (wyuczeni ślusarze). Zgł. do Gł. P. nr. 3086

---

3068 **Potrzebny** od 1 sierpnia rb. żonaty

**młynarz**

z małą rodziną na dobrze prowadzony młyn wodny oraz motorowy. Kaucja 800—1000 zł pożądana. Zgłoszenia przyjmuje **Majętność Marusza** pow. Grudziądz. Tel. 27

---

Poszukujemy od 1. 8. br. biegłej

**ekspedjentki**

branży modnej i tow. krótkich. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. z odpisami świadectw oraz podaniem pensji do Gł. Pomorsk. pod nr. 2840p

---

**Kucharki Pokojowe** zarazem **służące** do miasta i na majątki **poszukuje** Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy **Teresy Marszałkowskiej** Rynek 15 2841

---

# Bal na banderę

**W niedzielę, dnia 12-go,** w ostatnim dniu tygodnia bandery, urządzam

## Bal w Nowej wsi

w restauracji wydzierżawionej przezemnie od p. Gaerke. O godz. 3-ej popołudniu

**KONCERT w OGRODZIE**

o godz. 8-mej **B - A - L**

na który zapraszam wszystkich p. obywateli m. Grudziądza i okolicy

2834 **Dunker.**

---

**Winiarnia Migodziński** **Telefon 819 Radzyńska 3**

**Codziennie** 3106

**pierwszorzędny Dancing**

Trio artystyczne * Występ artystów * Całą noc otwarte

---

**Pierwszorzędną asfaltową**

## Papę Dachową

**Smołę destylowaną**
**Lepnik**
**Karbolineum**
**Wapno**
**Cement portlandzki**

| | |
|---|---|
| Trzcinę sufitową | Gips sztukatorski |
| Plecionkę drucianą | Szczotki do smołowania |
| Kredę spławioną | Gwoździe papowe itp. |
| Gips murarski | |

poleca po cenach konkurencyjnych

**FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH**

**W. Kutowski i S-ka T. z o. p., Grudziądz**

Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23

Telegramy: „Fatedach“

Fabryka: Tuszewska Droga. [2322A

---

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

# „ZJEDNOCZENIE“

**Sp. Akc. w Warszawie (zał. w r. 1914)**

poszukuje dzielnych

# AKWIZYTORÓW

dla ubezpieczeń ogniowych i daje rzutkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego i dobrego stanowiska

Zgłoszenia uprasza się do Oddziału na były zabór pruski:

**w POZNANIU przy Alejach Marcinkowskiego 28.** Telefon nr. 13 — 45 (dom własny).

3052

---

# 6000 zł

poszukuje natychmiast przedsiębiorstwo w Grudziądzu, które potrzebuje na pokrycie niewykupionych weksli swych odbiorców, dając każde zapewnienie jak hipotekę lub zastaw automobile etc., płacąc każdy procent. Pożyczka ta może być zwrócona w przeciągu 4 tygodni, gdyż przedsiębiorstwo to uzyskuje w tym czasie własną gotówkę. Zgłosz. pod 3015 do „Głosu Pomorskiego“.

3105

---



**Oryginalne amerykańskie**

## ŻNIWIARKI

## MASSEY-HARRIS

w najnowszem wykonaniu.

**Związkowa Centrala Maszyn**

Tow. Akc. (2864

ul. Wjazdowa 9 **POZNAN** ul. Wjazdowa 9

---

**Winiarnia i Restauracja Seick**

właśc.: J. Trepkowski i Breitzke

**Szewska 16** **Telefon 44**

poleca 2897

swoje pięknie urządzone ubikacje

**Wyborna kuchnia. Doborowe trunki.**

---

Dzierżawca majątku Państwowego 1250 morg. poszukuje

**pożyczki**

w wysokości **5000 zł** (pięć tysięcy zł), na 3 miesiące za dobrem oprocentowaniem. Jako gwarancję daje własny swój inwentarz. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 3100

---

PISMO DLA WSZYSTKICH POŚWIĘCONE SPRAWOM LOTNICTWA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO

# „LOTNIK“

ORGAN ZWIĄZKU LOTNIKÓW POLSKICH - DWUTYGODNIK.

Redakcja i Administracja: **Poznań, ulica Sieroca nr. 2.**

Egzemplarz **20 groszy** P. K. O. Poznań 206.896 Kwartalnie **1.50 zł**

TYLKO 6 dni!

# TANI TYDZIEŃ

TYLKO 6 dni!

**od dnia 13 lipca do dnia 18 lipca br.**

**urządzamy specjalnie przy naszych znanych niskich cenach nadzwyczajną ogólną sprzedaż wszelkich towarów.**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Bluski damskie** kasakowe | $2^{90}$ | **Suknie damskie** letnie | $6^{50}$ | **Płaszcze damskie** ładne przybrane | $16^{00}$ | **Ubranka chłop. 2—3 lat** bluz. do prania | $4^{00}$ |
| **Bluski damskie** koszulowe | $3^{50}$ | **Suknie damskie** najnowsze fasony | $8^{50}$ | **Płaszcze damskie jedw.** taśmą ubierane | $22^{00}$ | **Ubranka chłop. 2—3 lat** z dobr. materj. fason marynarski | $5^{50}$ |
| **Bluski damskie** batystowe | $5^{50}$ | **Suknie damskie** eleg. wykonane | $10^{50}$ | **Płaszcze damskie** z materj. angielsk. | $25^{00}$ | **Koszule męskie** wierzchnie w rozm. deseniach | $5^{90}$ |
| **Bluski damskie białe** z dużym kołnierzem | $5^{90}$ | **Kostjumy damskie** frotowe | $18^{50}$ | **Płaszcze damskie** à la sukno jedw. taśmą przybr. | $28^{00}$ | **Koszule wierzchnie** z 2 kołnierzykami | $7^{75}$ |

**Krawaty do wiązania 1,25., Firany z metra 85 gr, firany jedno okno 3 częśc. haftow. 9,75, Woale, Muśliny, Szewioty, Sukna, Płótna ręcznik. i pościel.**

## Bracia Włudarczak, Grudziądz, Główny Rynek 14.

3102


**Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu**
podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27-go lipca** b. r. o godz. 10 sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu na magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 1 wagon zawierający 16 beczek i 1 skrzynię, łańcuchy żelazne cechy 1—17 wagi brutto 5010,5 kg, wagi netto 4778,— kg nadeszłych z zagranicy pod adresem Krock i S-ka Grudziądz. Cena wywołania 3,214,85 zł.

2. 1 skrzynię zawierającą wody mineralne naturalne cechy Ober. 1006, wagi brutto 90.— kg, wagi netto 70 kg, nadeszłych z zagranicy pod adresem Jakobson Zakład dentystyczny Grudziądz. cena wywołania 57,60 zł.

W razie niesprzedania w dniu 27 lipca b. r. odbędzie się druga licytacja dnia 10 sierpnia 1925 r. o godz. 10-tej. **Inspektor celny.**


**2 uczenice biurowe**
z dobremi świadectwami szkolnemi, uczciwych rodziców, mogą natychmiast zgłosić się z własnoręcznie pisanym życiorysem do firmy [3079
**Hipolit Kotliński,**
skład żelaza — ulica Mickiewicza nr. 24

STRUG SP AKC. TEL. 159 GRUDZIĄDZ | STRUG SP. AKC. TEL. 43 ZAKOPANE



**MEBLE**
na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 nagrodzone Medalem Złotym Wielk. Kom. I Wyst. Pom. i Medalem Bronzowym Min. Przem. i Handlu. [2920

**CHŁOPCA**
do nauki z dobrej rodziny poszukuje Hotel pod Zagłobą Radzyńska 16

**Żonatego skotarza**
z dobremi świad. władaj. także jęz. niem., który z swą familją przyjmie oprzęt około 25 sztuk krów dojnych i tyleż bydła młodoc., źrebięta i świnie, może się od 1 sierpnia br. zgłosić. REINHOLD NICKEL, Mały Lubień, p. Grudziądz

**Czeladników dekarskich**
na stałe zatrudnienie poszukuje natychmiast A. Wopp, Toruńska 21.

**Potrzebne**
2 eleganckie wymowne
**akwizytorki**
na bardzo wysoką prowizję. Zajęcie stałe. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 3103

**Mieszkania**

2 gustownie
**umeblow. pokoje**
z własną kuchnią do wynajęcia. Oglądać codziennie od 2—7, w niedzielę od 10—12 Kilińskiego 8 I p. pr. (3081

**6—9 pokojowe mieszkanie**
poszukiwane w Radzyńskiej, Toruńskiej, Pl. 23 Stycznia. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 2783p.

**Zamienię mieszkanie**
3 pokoj. z wszelkiemi wygodami na 4—6 pok. Wiadomość: Kościuszki nr. 7, prt. lewo w godz. od 9 rano do 4 popoł.

**Zarząd przymusowy**
firmy
**C. M. Powałowski i S-ka**
T. z o. o.
Grudziądz - ul. Toruńska nr. 4
Telefon nr. 191
poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych

Bławaty
Jedwabie
Bieliznę damską
Bieliznę męską
Konfekcję damską
Konfekcję męską
Galanterję
Artykuły męskie. 3108

**Komu zależy**
na kupnie okazyjnem, niechaj nie omieszka skorzystać z nadarzającej się sposobności i spieszy się wykorzystać czas tan ego zakupu.

W moim salonie fryzjerskim zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem pracy jak i higjeny. Salon damski został przebudowany z niekrępującem wejściem i kryte gabiny. Ładne fryzury masarze, manikir, pielęgn. twarzy. Warkocze loczki i wszelkie wyroby z włosów. — Specjalność: farbowanie włosów na każdy kolor. [2913
Poleca się łaskawej pamięci fryzjer
**A. Pinno**
Sienkiewicza nr. 4.

**Towary kolonjalne**
**Wyroby Cukiernicze**
**Fabrykaty Oetkera**
**Tutki, papier pakowy**
poleca 3101
**Edwin Hauser**
Tczew » Filja Brodnica
ul. Kościelna
Najkorzystniejsze źródło zakupu dla oberzystów.

**Sprzedam**
w dobrym stanie utrzymane, ewtl. na kredyt wekslowy: parnik Ventzkiego, żniwiarkę „Kormick", 2 wozy średniomocne, 1 dwuskibowiec, brony na jeden zaprzęg, sieczkarkę, maneż, młocarnię, siewnik do sztucznych nawozów „Westfalia", wialnię itp.
**F. PANCIERZYNSKI**
**Linowo Król.**
(nast. Nickla) 3083

Garnitur klubowy, meble, rower, krawiecka maszyna do szycia, aparat do froterowania i inne rzeczy sprzeda optant, Młyńska 5, I l.

**REALNOŚĆ**
ze składem rzeźnickim także nadająca się na każde inne przedsiębiorstwo do sprzedania K. Assmann, Łasin, powiat Grudziądz.

Suknie modnie wykon. tolik nocny natychmiast do sprzedania.
Tamże mebl. pokój do wynajęcia. Of. do Głosu Pom pod nr. 2838p

**Szafa do lodu**
w bardzo dobrym stanie sprzedam B. Krzywiński ul. Stara 2846

**MEBLE**
DO SPRZEDANIA.
Kirchner. Chełmińska 7

**MLEKA**
stałej dostawy około 80—100 litrów dziennie poszukuje Sikorski, 2845 Długa 15.

**Dzierżawa 120 mg. darmo!**
dlatego że dochód z ogrodu owocowego należący do tejże pokrywa opłatę, 60 mórg ornej, 60 łąki I kl., pełne zasiewy i zbiory, okazale reprezentującej się jak folwark, odpowiednie też dla inteligenta. Do przejęcia 4000 zł Adres wskaże adm. Głosu Pomo. pod nr. **2849p.**

Szukam **dzierżawy** składu kol. i delik. wraz z przył. mieszk., najmniej 3 pok. i kuchnią. tylko na ruchl. ul. za gotówkę do 8 tysięcy zł. Oferty do Głosu Pom. nr. 2847p.

**Posady**

**Elektromonter**
obeznany z wszelką pracą w zakres monterstwa wchodz. posz. pracy. Zgł. Głosu Pom. pod nr. 3113

**Szofera**
uczonego ślusarza albo mechanika, tylko z dobremi poleceniami, poszukuje się natychmiast.
Oferty z świadectwami
**A. Ruchniewicz**
Grudziądz. ul. Pańska 23

**Potrzebna kobieta**
do podwórzowego gospodarstwa. Czerwony Dwór pod Grudziądzem GOCKOWSKI

**Zguby**

**ZGUBIONO!**
7. VII. w Parku Miejskim **2 paczki** zawierające notatki i rachunki wystawowe. Łask. znalazca zechce oddać za nagrodą do Komitetu Wystawy, ewtl. do Pawilonu Morskiego.

**Różne**

**Miłośnikom RADJO**
udzielam fachowej i praktycznej porady Jurkiewicz. Ogrodowa 7.

**Podziękowanie.**
Zarządowi „Wielkopanki"
i personelowi wyrażam podziękowanie za to, że zgubiony w dniu 10 bm. portfel z dokumentami i pieniędzmi — po zgłoszeniu się na drugi dzień, otrzymałem w całości.
3111 prof. Piórczyński

**SKŁAD**
poszukuje się w dobrym punkcie miasta. Płacę za cały rok z góry. Of. do Gł. Pom. pod nr. 2853p

## Tania wyprzedaż sezonowa

**Podczas wyprzedaży ceny zniżone bez litości.**

**Konfekcja damska**

| | | |
|---|---|---|
| **Palta damskie** letnie angielskie | 32,00 | $26^{00}$ |
| **Palta damskie** z mat. ang. i sukna | 45,00 | $38^{00}$ |
| **Palta rypsowe** czysta wełna | | $125^{00}$ |
| **Kostjumy** modny krój | 75,00 | $65^{00}$ |
| **Palta damskie** kowerkotowe | 75,00 | $58^{00}$ |



**BLUSKI DAMSKIE**
letnie w wielkim wyborze
po cenie $5^{50}$ $4^{50}$

**Konfekcja męska**

| | | |
|---|---|---|
| **Bluzy do roboty** płócienne | 4,25 | $3^{50}$ |
| **Spodnie do roboty** płócienne | 3,90 | $3^{10}$ |
| **Spodnie cejgowe** gładkie i w pasy | 6,80 | $4^{50}$ |
| **Spodnie szewiotowe** wełniane | | $15^{00}$ |
| **Spodnie kortowe** czysta wełna | | $29^{00}$ |
| **Spodnie kamgarnowe** w pasy | 32,00 | $28^{00}$ |

3114 **Radzimy wykorzystać tę tanią okazję.**

**Szmechel i Rozner Sp. Akc.** Grudziądz
J. Wybickiego 2/4, tel. 160.